kwartalnik Gminy Zakrzew Wieści

ISSN 1732-0496

Kwiecień - Czerwiec 2021 nr 74

WIZYTA PREMIERA MATEUSZA MORAWIECKIEGO Z OKAZJI DNIA DZIECKA W PUBLICZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ W BIELISZE

1 czerwca 2021 roku był dniem wyjątkowym dla całej społeczności Publicznej Szkoły Podstawowej w Bielisze. W ramach akcji zorganizowanej przez Inspekcję Transportu Drogowego szkołę we wtorkowy poranek odwiedził wyjątkowy gość – Pan Premier, Mateusz Morawiecki oraz minister infrastruktury, Andrzej Adamczyk. Organizacja imprezy była związana z wprowadzeniem tego dnia zmian w przepisach dotyczących bezpieczeństwa w ruchu drogowym, szczególnie na przejściach dla pieszych. Pan premier jako instruktor bezpieczeństwa w ruchu drogowym wziął udział w lecji dotyczącej podstawowych zasad zachowania się na drodze pieszych i rowerzystów. Podczas przeprowadzonej w sali gimnastycznej prelekcji skierowanej do uczniów klas trzecich podkreślał, że nowe przepisy mają prowadzić przede wszystkim do tego, by dzieci czuły się na drodze bezpiecznie, aby było mniej wypadków. Dzieci chętnie odpowiadały na zagadki, pytania dotyczące znaków drogowych, sygnalizatorów świetlnych, wyposażenia rowerów i wykazały się dużą wiedzą na temat bezpieczeństwa. Oprócz premiera krótką pogadankę na temat zachowania się na drodze wygłosił główny organizator spotkania Dyrektor Inspekcji Transportu Drogowego, Alwin Gajadhur. Na zakończenie trzecioklasiści obejrzeli film edukacyjny pt.: „Bezpieczna szkoła krokodylka Tirka", a za aktywny udział w lekcji otrzymali atrakcyjne upominki. Szczególnym punktem wizyty premiera Morawieckiego było spotkanie z najmłodszymi uczniami klasy pierwszej, którzy z dziecięcą szczerością zadawali bardzo osobiste pytania dotyczące m.in. lat szkolnych Pana Premiera, rodziny, jego ulubionego sportu czy potraw. Jako ulubioną dyscyplinę sportową Premier Morawiecki wskazał piłkę nożną i tenis stołowy, zdradził, że bardzo lubi jeździć na rowerze. Jest to zdrowe zajęcie, dlatego będzie dążył do tego, aby w całej Polsce powstało jak najwięcej ścieżek rowerowych. Z zakłopotaniem przyznał, że w szkole nie był zawsze grzeczny, a do jego ulubionych potraw należą te polskie, tradycyjne, czyli pierogi, placki ziemniaczane, a szczególnie świeży chleb z masłem. Po tej lekcji Pan Premier na swoim profilu na Facebooku napisał, że „była to chyba najtrudniejsza sesja Q&A w moim życiu, ale jakoś sobie poradziłem z trudnymi pytaniami dzieci".

Z okazji Dnia Dziecka nie zabrakło też atrakcji dla pozostałych uczniów szkoły, bowiem inspektorzy ruchu drogowego rozstawili na dziedzińcu i boiskach szkolnych swoje stanowiska. Uczniowie mogli oglądać samochody policyjne, specjalistyczne samochody ITD, Miasteczko Ruchu Drogowego, zro-

bić zdjęcie fotoradarem, przejechać się gokartem, sprawdzić swój refleks, porozmawiać z inspektorami o ich trudnej pracy i wiele innych. Największą jednak atrakcją dla wszystkich były efektowne pokazy ratownictwa wodnego WOPR, które zaprezentowali ratownicy wodni z Radomia. Pan Premier Morawiecki również udał się na dziedziniec szkoły, odwiedził przygotowane stoiska, rozmawiał z uczniami, wypytywał o zdalne nauczanie, plany wakacyjne, był pod dużym wrażeniem bardzo dobrych lokalowych warunków szkoły w Bielisze. Wszystkie dzieci tego dnia otrzymały drobne gadżety dotyczące bezpieczeństwa oraz kamizelki odblaskowe, a szkoła prezent w postaci zapasu piłek do siatkówki, koszykówki, piłki nożnej oraz zestawy do gry w badmintona.

Na zakończenie wizyty spotkali się z dziennikarzami na boisku szkolnym. Głównym tematem były oczywiście wprowadzone 1 czerwca zmiany w przepisach ruchu drogowego. Premier apelował o rozwagę wszystkich poruszających się po drogach, zarówno kierowców, rowerzystów, jak i pieszych. Zapowiedział, że w przeciągu najbliższych dwóch lat przeznaczonych zostanie na poprawę bezpieczeństwa z budżetu państwa 2,5 mld złotych. Pieniądze te mają zostać przeznaczone na doświetlanie niebezpiecznych miejsc na drogach, budowę sygnalizacji świetlnych, rond, kładek i barierek ochronnych.

Przy okazji obecności tak wielu dziennikarzy nasi uczniowie udzielali wywiadów do ogólnopolskich i lokalnych stacji radiowych i telewizyjnych. Mówili o nowych zmianach w przepisach, bezpieczeństwie, przygotowanych przez ITD atrakcjach. Było to dla nich ogromne przeżycie i nowe doświadczenie.

Oprócz premiera Mateusza Mazowieckiego szkoła gościła ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, głównego inspektora Inspekcji Transportu Drogowego Alwina Gajadhura, jego zastępcę Joannę Smolińską. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych: Wójt Gminy Zakrzew, Leszek Margas, starosta radomski, Waldemar Trelka, wicestarosta, Roman Frąk, posłowie ziemi radomskiej: Marek Suski i Andrzej Kosztowniak. Pan Premier ze względu na bardzo napięty grafik i program wizyty rozpisany z minutową dokładnością nie mógł skorzystać z przygotowanego przez szkołę poczęstunku, ale był pod ogromnym wrażeniem perfekcyjnego przygotowania imprezy, o czym świadczy wysłany przez niego do organizatorów imprezy sms z podziękowaniami.

Ten wyjątkowy Dzień Dziecka na długo pozostanie w pamięci uczniów, dyrekcji, nauczycieli i pracowników Publicznej Szkoły Podstawowej w Bielisze. Uczniowie mogli zobaczyć z bliska pracę funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa i innych osób przygotowujących tę wizytę. Osoba Pana Premiera wywołała na wszystkich bardzo duże wrażenie, a ogromna otwartość, serdeczność, dobry kontakt z dziećmi i życzliwe słowa na długo zostaną w pamięci całej szkolnej społeczności. Mateusz

Morawiecki w czasie spotkania z najmłodszymi dziećmi i zapytany przez niech o rządzenie powiedział: „Jest dużo innych spraw – niektóre są ciężkie, trudniejsze, inne są bardziej łatwe. Jak to w życiu. Jednak podkreślił, że dla niego najważniejszą częścią rządzenia jest to, aby dzieci były bezpieczne”. Mamy nadzieję, że w przeddzień zbliżających się wakacji ta ważna i żywa lekcja dotycząca bezpieczeństwa w ruchu drogowym sprawi, że nasze dzieci będą pamiętać o zachowaniu szczególnej ostrożności i rozwagi, bo od tego zależy ich życie i zdrowie.

Złożony do księgi pamiątkowej szkoły wpis, zdjęcia w kronice szkolnej będą nam zawsze przypominały o tym niezwykłym spotkaniu i szczególnym wyróżnieniu, jakiego doświadczyła Publiczna Szkoła Podstawowa w Bielisze.

Magdalena Sobień – nauczycielka PSP w Bielisze

Foto: Ewelina Woźniak

INTEGRACYJNA IMPREZA SPORTOWA W DĄBRÓWCE NAGÓRNEJ

Wtorek, 1 czerwca, piękna pogoda i interesujący Turniej Sprawnościowy z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych, który odbył się w Domu Ludowym w Dąbrówce Nagórnej. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Do Celu” im Św. Brata Alberta, przy współpracy z Międzyszkolnym Klubem Sportowym „Piotrówka”. Impreza zrealizowana została w ramach rządowego Programu Upowszechniania Sportu Osób Niepełnosprawnych .Turniej ten miał za zadanie zwrócić uwagę mieszkańców Gminy Zakrzew na społeczną wartość sportu oraz promować rozwój sportu i aktywności fizycznej osób z niepełnosprawnościami. Podczas uroczystości zawodnicy rywalizowali w 10 konkurencjach sportowych. Można było obserwować ich hart ducha i radość z uprawiania sportu, mimo licznych trudności, jakich doświadczają z uwagi na swoją niepełnosprawność. Kilkunastu zawodników i zawodniczek reprezentowało w Turnieju Gminę Zakrzew. Podczas imprezy Organizatorzy przygotowali też liczne niespodzianki dla najmłodszych uczestników, wszak data 1 czerwca zobowiązuje. Była więc wielka dmuchana zjeżdżalnia, basen do skakania oraz wiele innych animacji dla dzieci . Dla starszych i młodszych uczestników turnieju niewątpliwie wielkim przeżyciem okazał się przyjazd kilku grup motocyklistów, którzy zorganizowali widowiskowy pokaz swoich maszyn. Organizatorzy nie zapomnieli również o podniebieniach uczestników imprezy, którzy mogli skosztować dań z grilla, zupy gulaszowej oraz wspaniałych, słodkich wypieków. Zwieńczeniem imprezy było nagrodzenie wszystkich zawodników medalami i dyplomami za walkę ze swoimi ograniczeniami oraz rywalizację w duchu fair-play.

Odbywającą się w Dąbrówce Nagórnej uroczystość zaszczycił swoją obecnością Waldemar Trelka, Starosta Powiatu Radomskiego, Leszek Margas, Wójt Gminy Zakrzew, Halina Janiszek-Stajniak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Tadeusz Pikiewicz, radny Gminy Zakrzew oraz sołtys wsi Dąbrówka Nagórna, a także Bernadeta Domińczak, kierownik GOPS w Zakrzewie.

Organizator wydarzenia - Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Do Celu", im Św. Brata Alberta, dzięki życzliwości włodarzy i ich otwartości na potrzeby niepełnosprawnych mieszkańców Gminy Zakrzew oraz ich rodzin, ma w planach utworzenie w Dąbrówce Nagórnej warsztatu terapii zajęciowej. Będzie to placówka wsparcia dziennego, w której z rehabilitacji społecznej i zawodowej będzie korzystało 25 dorosłych osób z niepełnosprawnościami. **Z apraszamy chętne osoby z terenu Gminy Zakrzew do zapisów na warsztaty terapii zajęciowej w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Zakrzewie lub pod nr tel. 792 387 294.**

Bernadeta Domińczak

Tatiana Kaplińska

Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Do Celu"

Foto: Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Do Celu"

WAŻNE INFORMACJE DOTYCZĄCE TERMINÓW SKŁADANIA WNIOSKÓW
NA KOLEJNY OKRES 2021/2022

Zasiłek rodzinny

Nowy okres zasiłkowy będzie obowiązywał od 1 listopada 2021 r. do 31 października 2022 r. **Wnioski o zasiłek na nowy okres będzie można składać:**

od 1 lipca 2021 r. w formie elektronicznej (poprzez kanał bankowości elektronicznej, portal Emp@tia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, PUE ZUS).

od 1 sierpnia 2021 r. w formie papierowej.

Należy pamiętać, że wypłata świadczenia jest uzależniona od terminu złożenia wniosku

Złożenie wniosku z wymaganymi dokumentami	Ustalenie prawa do świadczenia i wypłata
do 31 sierpnia 2021 r.	do 30 listopada 2021 r.
od 1września do 31 października 2021 r.	do 31 grudnia 2021 r.
od 1 listopada do 31grudnia 2021 r.	do 28 lutego 2022 r.

Kryterium dochodowe

Obecnie zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674 zł. W przypadku gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności, kryterium dochodowe wynosi 764 zł.

Obecnie nie ma jeszcze informacji o tym, czy kryterium dochodowe w 2021 roku wzrośnie.

Bernadeta Domińczak

ZOSTANIECIE W NASZEJ PAMIĘCI

7 maja odeszła od nas nasza Koleżanka – Barbara Gołąbek, wieloletnia pracownica Urzędu Gminy.

Nasza droga, kochana Basia.

Ostatnie dni swojego życia spędziła w szpitalu. Z nadzieją czekaliśmy na jakąkolwiek wiadomość o poprawie stanu Jej zdrowia. Wiadomość o śmierci Basi była jednak dla nas wszystkich tak niespodziewana, że do dziś trudno uwierzyć, że nie ma Jej już z nami.

Basia była ciepłą i empatyczną osobą, otwartą na potrzeby innych, życzliwą i chętną, by udzielić pomocy i wsparcia. Nie zdarzyło się, aby ktoś, kto zwrócił się do Niej ze swoim zmartwieniem, odszedł bez choćby jednego ciepłego słowa.

Była bardzo ambitna. Mimo swojej choroby, z którą zmagała się od wielu lat, była bardzo pogodna. Potrzeba bycia samodzielną i niezależną była dla Niej sprawą honoru.

Basia przez całe swoje życie zawodowe współpracowała z pracownikami placówek oświatowych w gminie. Wszystkich, z którymi miała kontakt na gruncie zawodowym, traktowała z szacunkiem.

Basiu, dla nas wszystkich byłaś ważna, a każde spotkanie z Tobą – cenne. Może to truizm, ale brakuje nam Ciebie – Twojego uśmiechu, wsparcia, poczucia humoru. Pożegnaliśmy Cię, ale wierzymy, że spotkamy się jeszcze.

Koleżanki i Koledzy z Urzędu Gminy w Zakrzewie

Z głębokim smutkiem informujemy,
że 23 marca 2021 roku zmarł

Krzysztof Przybyś

Przewodniczący Rady Gminy Zakrzew w kadencji 1998-2002
Radny Gminy Zakrzew w latach 2002-2010

Pogrążonej w żałobie Rodzinie składamy wyrazy współczucia
Wójt i Pracownicy Urzędu Gminy

Z głębokim smutkiem informujemy,
że 13 maja 2021 roku zmarł po ciężkiej chorobie

Mieczysław Jasikowski

Pracownik Urzędu Gminy, opiekun dzieci szkolnych

Pogrążonej w żałobie Rodzinie składamy wyrazy współczucia
Wójt i Pracownicy Urzędu Gminy

MICHAŁ SOBOL NOMINOWANY DO NAGRODY IM. WISŁAWY SZYMBORSKIEJ 2021

Michał Sobol, poeta pochodzący z Cerekwi, został nominowany do Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej, jednej z najważniejszych nagród literackich. Nominację otrzymał za tomik „Wieść", wydany w 2019 roku przez Wydawnictwo Nisza. Dla Michała Sobola to już druga nominacja do tej nagrody. Pierwszy raz był nominowany w 2014 roku za tom „Pulsary", także wydany nakładem Niszy.

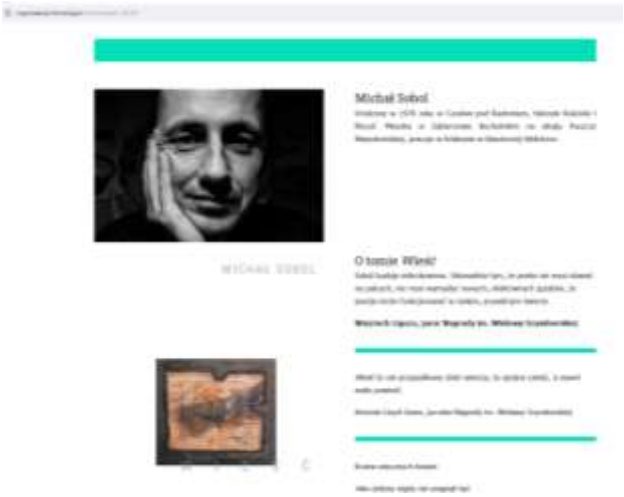

Michał Sobol to autor sześciu książek poetyckich, swoje wiersze publikował także w licznych czasopismach literackich. Laureat Nagrody im. Kazimiery Iłłakowiczówny za najlepszą debiutancką książkę roku 2001 („Lamentacje"). Tom „Pulsary" otrzymał Nagrodę Literacką Miasta Radomia 2013 w kategorii książka literacka, był też nominowany do Nagrody Poetyckiej im. Wisławy Szymborskiej 2014 oraz Nagrody Literackiej Gdynia 2014. W roku 2016 decyzją jury w składzie Ryszard Krynicki, Paweł Próchniak i Adam Zagajewski, otrzymał Nagrodę Fundacji im. Zbigniewa Herberta. Uroczyste wręczenie Nagrody miało miejsce 28 listopada 2016 roku. W 2017 otrzymał Nagrodę Literacką Gdynia za tom „Schrony". Jego wiersze były tłumaczone na język angielski, hiszpański, kataloński, niemiecki.

„Wieść" to nie przypadkowy zbiór wierszy, to spójna całość, a nawet mała powieść", tak o tomiku pisze Antonia Lloyd -Jones, jurorka Nagrody im. Wisławy Szymborskiej. W tomie znalazły się 84 wiersze, w których odnajdziemy obrazy i postaci związane z dzieciństwem poety, obraz prowincji, dawnej wiejskiej plebanii i księdza. Ksiądz jest postacią ważną dla bohatera wierszy, przewodnikiem, podobnie jak w poprzednich tomach pan Orkusz. Plebania jest w „Wieści" miejscem formacyjnym – „ Tu i nigdzie dalej, tu i nigdzie więcej, tu i nigdzie dalej" […]. W „Wieści" wiele miejsca zajmują biografie w pigułce, będące pełnym empatii i subtelnej ironii portretami ważnych dla bohatera osób[…]"- pisze Anna Spólna w tekście „Innej ewangelii nie będzie" omawiającym tomik (Twórczość 2020, Nr 7-8). Jak w tomach poprzednich, wiersze przesiąknięte są filozoficzną refleksją o naturze ludzkiego życia, otaczającej przyrody i wszechświata.

Nagroda im. Wisławy Szymborskiej ma charakter międzynarodowy, przyznawana jest co roku za książkę poetycką wydaną w języku polskim w roku poprzedzającym. Kandydatów do Nagrody mogą zgłaszać wydawnictwa, instytucje kultury, media o charakterze literackim, członkowie kapituły oraz inne osoby.

Nominacje tegoroczne wyjątkowo dotyczą książek wydanych w roku 2019 i 2020, w poprzednim roku z powodu pandemii jury nie miało możliwości wyłonienia laureata.

Nazwiska zwycięzców zostaną ogłoszone 10 lipca 2021 roku, podczas Festiwalu Miłosza, na uroczystej gali w Pałacu Potockich. Uroczystość wręczenia Nagrody będzie transmitowana na portalu Wirtualna Polska, platformie PLAY Kraków i w mediach społecznościowych: na profilach @WislawaSzymborska oraz @Kraków Miasto Literatury UNESCO.

Poecie gratulujemy nominacji i życzymy powodzenia pod-

czas gali.

Poniżej przedstawiamy jeden z wierszy Michała Sobola z tomiku „Wieść”.

„Wieści”

Moja ubrana w odświętną chustkę w kwiaty
babka rozmawia z mieszkającą

na innym kontynencie, nie tak bardzo
odległą kuzynką w przepasce

na biodrach, w miedzianych
pierścieniach na przedramionach, szyi,

przed chatą, w dymie ogniska.
- Ziemia rodzi, ziemia odpoczywa, ziemia

przyjmuje. Claude Levi- Strauss
jest tłumaczem, stara się nie przeszkadzać.

Zofia Maj

Gminna Biblioteka Publiczna w Zakrzewie

KONKURS „MĄDRA GŁOWA”.

Filia Biblioteczna w Woli Taczowskiej zorganizowała Gminny Konkurs Literacki dla dzieci i młodzieży pt. ”Mądra głowa”. Celem konkursu było poznanie polskich autorów literatury dla dzieci i młodzieży oraz ich bogatej twórczości. Konkurs był adresowany do uczniów klas I –III szkoły podstawowej.

Zadaniem uczestników było odpowiedzieć poprawnie na 10 pytań. Co tydzień na profilu FB Gminnej Biblioteki w Zakrzewie publikowane było jedno pytanie konkursowe. Były to zagadki literackie lub fragmenty wybranych wierszy lub bajek. Odpowiedzi należało przesłać na pocztę elektroniczną na adres Filii w Woli Taczowskiej lub przynieść do biblioteki.

W konkursie wzięły udział dzieci ze szkół podstawowych w Woli Taczowskiej, Zakrzewie i Cerekwi oraz z Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie.

Mimo trudności, 12 śmiałkom udało się prawidłowo odpowiedzieć na niektóre pytania, w tym dwojgu wyczerpująco na wszystkie pytania konkursowe.

Oto laureaci:

I – miejsce ex aequo:

Ksymena Borkowska z kl. II PSP w Cerekwi

i Jakub Kiełbasa z kl. II PSP w Zakrzewie.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody. Pozostali uczestnicy, którzy odpowiedzieli na część pytań otrzymali dyplomy i drobne upominki

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy i dziękujemy za udział w zabawie literackiej.

Anna Krasińska

Gminna Biblioteka Publiczna w Zakrzewie

Filia Biblioteczna w Woli Taczowskiej

WYWIAD Z GRAŻYNĄ JEROMIN-GAŁUSZKĄ

W obecnym wydaniu Wieści zapraszamy czytelników do zapoznania się z wywiadem z Panią Grażyną Jeromin- Gałuszką – pisarką pochodzącą i pracującą w gminie Zakrzew. Pani Grażyna od lat realizuje swoją niezwykłą pasję. Napisała już wiele książek cieszących się popularnością wśród współczesnych czytelników i wciąż ma wiele pomysłów i planów pisarskich.

Od pierwszego wywiadu na łamach Wieści minęło 14 lat. Wówczas wszyscy gratulowali Pani debiutu pisarskiego. Była to pierwsza Pani powieść „Złote nietoperze". Od tamtej pory powstało już…

Od tamtej pory napisałam szesnaście książek, w tym trzytomowy cykl „Magnolii" i pięciotomową sagę pod wspólnym tytułem: „Dwieście wiosen". Generalnie (poza „Legendą") są to powieści obyczajowe, po które najczęściej sięgają kobiety, chociaż wśród panów też mam sporo wiernych czytelników.

Gdy zaczynam nową powieść, nie zastanawiam się, dla kogo ma być przeznaczona, tylko piszę, co mi tam akurat w duszy zagra, w przeciwnym razie sama, już na samym starcie, stawiałabym sobie pewne bariery i ograniczenia. Najczęściej mam tylko jakiś ogólny zarys rzeczywistości, w której ma się dziać ta konkretna historia i wiem tylko tyle, że wszystko może się zdarzyć. Często sama jestem ciekawa, dokąd tym razem zaprowadzi mnie wyobraźnia.

Jedną książkę pisze się łatwiej, inną trudniej – to zapewne zależy od wielu czynników – jednak najbardziej napracowałam się przy „Dwustu wiosnach". Przeprowadziłam swoich bohaterów przez dwieście lat historii i musiałam się do tego solidnie przygotować. I cały czas, od samego początku, mieć na uwadze, do czego zmierzam. Jak splątać ludzkie losy, by czytelnik, kończąc jeden tom, czekał, co się zdarzy w następnym, ale samej się przy tym nie zaplątać. Jak skutki pewnego zdarzenia w pierwszym tomie mogą zagrać na przykład w czwartym, albo jak w piątym mocnym akcentem zakończyć jakiś motyw przeplatający się w kolejnych tomach, począwszy od pierwszego, itp.

Która z powieści jest Pani najbliższa? Czy z którąś wiąże się jakaś szczególna przygoda, przeżycie?

Najbliższa memu sercu jest moja najtrudniejsza książka, czyli „Legenda". Dlaczego? Nie wiem. Przy pisaniu każdej powieści żyję z bohaterami, widzę ich, wiem, jak wyglądają, ale przy tej dosłownie wsiąkłam w świat, w którym przyszło im żyć. Świat z dalekiej przyszłości, przejmujący chłodem, z pozoru bezemocjonalny. Tyle, że mnie kosztował wiele emocji, trudno było z niego wyjść i w swojej rzeczywistości się odnaleźć.

Ostrzegano mnie przed wydaniem „Legendy", że stracę sporo swoich czytelników. Nie straciłam. Na spotkaniach autorskich niektórzy uczciwie przyznawali, że nie przebrnęli przez tę historię – to zrozumiałe, bo to nie jest historia dla wszystkich, z czego doskonale zdawałam sobie sprawę. Inni natomiast, że ich pochłonęła bez reszty. Jedni i drudzy doceniają wyzwanie, jakiego się podjęłam, dalej czytają moje powieści. Młody człowiek napisał do mnie, że „Legenda", to najważniejsza książka jego życia, więc chyba było warto.

W naszym pierwszym i drugim wywiadzie mówiła Pani, że inspiracją do twórczości jest samo życie, jego obserwacja. Czy nadal tak jest? Czy Pani bohaterki są „z krwi i kości", czyli prawdziwe postaci gdzieś podpatrzone, zaobserwowane?

Czytelnicy właśnie to sobie cenią – że moje bohaterki nie są z papieru, tylko z „z krwi i kości", więc pewnie tak: podglądam, obserwuję, słucham i patrzę, a potem coś mi się miksuje w głowie i kolejna nietuzinkowa postać gotowa.

Ostatni Pani cykl to saga „Dwieście wiosen", czyli pięć kolejnych części. Co stanowi ich wspólny wątek?

Wspólnym wątkiem albo może raczej płaszczyzną dla wszystkich tomów „Dwustu wiosen" jest miejsce, tak jak to sobie na początku założyłam. Mała Osada w pięknej dolinie, zbudowana rękoma moich bohaterów, przy niewielkiej pomocy mojej wyobraźni.

To przyjemne uczucie przyglądać się, jak krok po kroku powstaje kolejny budynek, obejście, pojawiają się kolejni ludzie i zaczyna się dziać pewna historia. Zmieniają się czasy, warunki, jedni umierają, inni się rodzą, a scena wciąż ta sama.

Saga „Dwieście wiosen" cieszy się popularnością. Czy według Pani istnieje jakaś recepta na uczynienie książki popularną?

Cieszy mnie to ogromnie, że saga, której poświęciłam tyle pracy jest tak chętnie czytana; wciąż napływają do mnie gratulacje i wyrazy uznania – to największa nagroda dla pisarza.

Nie ma recepty na uczynienie powieści popularną. Książka jest albo zła, albo dobra – czytelnicy potrafią to zweryfikować. Ja swoich zdobywam z każdą kolejną historią. Skoro jest ich coraz więcej, to znaczy, że – mówiąc kolokwialnie – trzyma poziom.

Oczywiście są tematy modne, chwytliwe i niektórzy pisarze w to „wchodzą" (mają prawo). Do tego odpowiednia promocja medialna i hit gotowy.

Jestem pewna, że gdybym usiadła i zaczęła spekulować, co by tu napisać, żeby moja książka stała się wielkim przebojem, niewiele by z tego wyszło. Na pewno straciłabym większość czytelników, na których uznanie tak ciężko i długo pracowałam. Lubię tych czytelników, których mam – doskonale się rozumiemy.

Czy zdradzi Pani czytelnikom Wieści, co zajmuje pisarkę oprócz pisania? Czy można mieć przy realizacji takiej czasochłonnej pasji jak pisarstwo jeszcze inne zainteresowania?

Piszę, dużo czytam, od czasu do czasu jakaś podróż, trochę codziennej krzątaniny przy niewielkim gospodarstwie i to tyle…

„Stary kuferek" kończy cykl „Dwustu wiosen", a czy powstają już kolejne pomysły, plany autorskie?

Po „Starym kuferku" przygotowałam do wydania dwie kolejne książki. Wznowienia, z tym że jedna sporo zmieniona, rozszerzona – powinny się ukazać jeszcze w tym roku.

Przyszła pora, żeby trochę odpocząć od pisania i właśnie to robię. Chociaż nie do końca, bo już kolejne pomysły krążą, upominają się o swoje, a więc tylko patrzeć, jak usiądę do laptopa i zacznę stukać w klawiaturę – takie życie.

Dziękuję serdecznie za udzielenie wywiadu. Życzę dużo odpoczynku, ale przede wszystkim kolejnych książkowych wydań i wiernych czytelników.

Edyta Maj, nauczycielka PSP w Zakrzewie

MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ

93 lata temu rozpoczęła działalność Publiczna Szkoła Podstawowa w Cerekwi. Początkowo mieściła się ona w dworku majątku dziedzica Wietrzykowskiego. Dzięki wysiłkowi lokalnej społeczności przez lata rozbudowywała się. W 1959 roku do budynków dworskich dobudowano piętro, a w 1996 roku nowe skrzydło wraz z salą gimnastyczną i pomieszczeniami oddziału przedszkolnego. Rok 2015 przyniósł kolejną rozbudowę placówki, ale marzeniem całej społeczności wciąż pozostawała budowa hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. Dopiero w 2020 roku, dzięki zaangażowaniu Wójta Gminy Zakrzew, Leszka Margasa, który pozyskał fundusze na rozbudowę szkoły w Cerekwi z rezerw budżetu państwa, udało się te marzenia zrealizować.

I to właśnie w nowym skrzydle Publicznej Szkoły Podstawowej w Cerekwi, w środę 16.06.2021 roku, odbyło się uroczyste wmurowanie kapsuły czasu, która ma zostać otworzona za 50 lat. W specjalnej tubie umieszczone zostały listy uczniów napisane do ich rówieśników z przyszłości lub do siebie samych, ale starszych o 50 lat, kreda, gdyż to właśnie nią tak bardzo nasi uczniowie lubili pisać po tablicach, o których istnieniu za 50 lat nikt już zapewne nie będzie pamiętał oraz maseczka, gdyż takie właśnie nosiliśmy przez niemal dwa lata, chroniąc siebie i swoich bliskich przed koronawirusem. W kapsule złożyliśmy także obszerny wywiad z rodziną państwa Kozłowskich i Kępczyńskich, których losy od pokoleń związane są ze szkołą w Cerekwi, wydanie Wieści zawierające wywiad z Wójtem Gminy Zakrzew dotyczący rozpoczęcia inwestycji oraz zdjęcie grona pedagogicznego.

Na zaproszenie Wójta Gminy Zakrzew oraz Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Cerekwi, Elżbiety Kumięgi, na uroczystość przybyli: Wicewojewoda Mazowiecki Artur Stan-

dowicz, Starosta Powiatu Radomskiego, Waldemar Trelka, Sekretarz Gminy, Marzenna Nosowska, Skarbnik Gminy, Agnieszka Świątkowska, Radni Gminy, na czele z przewodniczącym Januszem Stawczykiem, właściciel korporacji budowlanej Darko, Dariusz Żak, przedstawiciele Rady Rodziców PSP w Cerekwi oraz rodzina państwa Kozłowskich i Kępczyńskich.

Witając gości, dyrektor, Elżbieta Kumięga we wzruszających słowach podziękowała wszystkim przybyłym, podkreślając, że od 2004r. starała się o rozbudowę szkoły, razem z uczniami marzyła o hali sportowej, stołówce i świetlicy z prawdziwego zdarzenia. Teraz te marzenia urzeczywistniają się na oczach nas wszystkich, a dzięki kapsule wszyscy razem stajemy się częścią historii, opowieścią, którą ktoś za 50 lat „opowie", sprawiając, że znów będzie o nas głośno.

Pan Leszek Margas w swoim krótkim wystąpieniu zaznaczył, że rozbudowa szkoły była również jego celem. Podkreślił, że jako samorządowiec zawsze marzył, by oświata w naszej gminie prężnie się rozwijała. Podziękował wicewojewodzie za środki, które gmina otrzymała z rezerwy ogólnej budżetu państwa. Koszt całej inwestycji to blisko 10 mln zł, 5 mln otrzymane z rezerwy państwa pomogły samorządowi podjąć decyzję o rozpoczęciu budowy.

Podczas uroczystości zgromadzeni goście mogli zapoznać się z wystawą fotografii ukazujących historię rozbudowy szkoły od roku 1928 roku aż po dzień obecny. Uczennice PSP w Cerekwi przedstawiły zgromadzonym gościom historię szkoły, a państwo Kozłowscy i Kępczyński powrócili wspomnieniami do swoich szkolnych lat. Losy tej rodziny od czterech pokoleń związane są z naszą szkołą, a dzięki ich opowieściom mogliśmy niemal namacalnie przenieść się do przeszłości, odwiedzić szkołę naszych dziadków, poczuć ducha minionej epoki. Z przeszłości przenieśliśmy się do przyszłości - rozstrzygnięty został Szkolny Konkurs Literacki – List do kapsuły czasu. Laureatami zostali: I miejsce – Katarzyna Swend, II miejsce – Wiktoria Wieczorek i Weronika Chwała, III miejsce - Natalia Szczęsna i Wiktoria Kołodziejczyk. Złożenia kapsuły w murach nowej części szkoły dokonali: Wicewojewoda Mazowiecki Artur Standowicz, Starosta Powiatu Radomskiego Waldemar Trelka, Wójt Gminy Zakrzew Leszek Margas oraz Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Cerekwi, Elżbieta Kumięga.

Na zakończenie uroczystości głos zabrali Artur Standowicz i Waldemar Trelka. Nieobecny na uroczystości Poseł na Sejm RP Andrzej Kosztowniak wystosował do zebranych list, w którym wyraził nadzieję, że uroczystość wmurowania kapsuły czasu będzie swoistą lekcją dla przyszłych pokoleń o funkcjonowaniu dzisiejszej społeczności, a „fragmenty przeszłości ukryte w kapsule" pozwolą poznać i docenić naszą teraźniejszość tym, którzy tę kapsułę otworzą.

My zaś wierzymy, że w tej kapsule zamknęliśmy cząstkę nas samych, a za 50 lat znów będziemy częścią historii, którą napiszą kolejne pokolenia.

Zapraszamy za rok na otwarcie nowej części szkoły.

Sebastian Kozubek

Foto: zbiory PSP w Cerekwi

WYWIAD Z RODZINĄ PAŃSTWA KOZŁOWSKICH I KĘPCZYŃSKICH, KTÓRA ZWIĄZANA JEST Z PUBLICZNĄ SZKOŁĄ PODSTAWOWĄ W CEREKWIOD POCZĄTKU JEJ ISTNIENIA

Z seniorami Rodziny – Państwem Henryką i Krzysztofem Kozłowskimi, ich dziećmi: Grzegorzem Kozłowskim i Katarzyną Kępczyńską oraz wnukami: Dawidem i Julią, rozmawiała, z okazji uroczystości zakopania kapsuły czasu, Dorota Pawlikowska – nauczycielka PSP w Cerekwi.

Dorota Pawlikowska: Dzień dobry! To dla mnie zaszczyt, że mogę rozmawiać z osobami, których los jest tak ściśle związany ze szkołą w Cerekwi, miejscem, które dla mnie również jest bardzo ważne. Co pamiętają Państwo z tych najbardziej odległych lat?

Krzysztof Kozłowski: *Chodziłem do szkoły, która mieściła się wówczas w dworze dawnego dziedzica Cerekwi, pana Wietrzykowskiego. W tym budynku mieszkał także ówczesny kierownik szkoły, pan Marcinkiewicz ze swoją żoną, pani Gocel oraz pani Wawer z trójką dzieci. Zajmowali oni pomieszczenia, w których obecnie znajdują się sale dla młodszych dzieci oraz świetlica.*

Henryka Kozłowska: *Do szkoły chodziliśmy w podobnym czasie, były to lata 60. XX w., ale wspomnienia mamy różne. Dzieli nas trzy lata. Znałam męża, gdyż odwiedzał mojego brata, niestety, on mnie z tego okresu w ogóle nie pamięta. Ja zaś szczególnie zapamiętałam to, że kiedyś przyniósł mojemu bratu, który był wtedy chory, paczkę ze szkoły z okazji Mikołaja. Pamiętam, że było w niej bardzo dużo orzechów, to obraz, który szczególnie zapadł mi w pamięć, choć to wspomnienie sprzed ponad pół wieku.*

D.P.: Jak wyglądała szkoła, kiedy byliście Państwo jej uczniami? Co szczególnie z jej wyglądu zapamiętaliście? Czy zaszły duże zmiany?

H.K.: *Tak, zaszły ogromne zmiany. Pamiętam, że na dole były dwie klasy i kancelaria, w której urzędował pan Marcinkiewicz, na górze zaś znajdowały się cztery klasy, pokój nauczycielski i biblioteka.*

Krz.K.: *Nie przypominam sobie, żeby w budynku pozostały jakieś elementy ze starego dworu, posadzki czy drewniane zdobienia, był to już wystrój typowo szkolny.*

H.K.: *Pamiętam teren wokół starej części szkoły, rosły tam piękne piwonie. Prowadziła tam ścieżka oddzielająca ogródek. Takie zdjęcie w piwoniach zrobione przed szkołą ma w swoim albumie moja siostra.*

D.P.: Czy pamiętają Państwo, ile osób liczyła klasa, kto był Państwa wychowawcą, a kto dyrektorem?

Krz.K.: *Kierownikiem, bo tak wówczas nazywano dyrektora szkoły, był wtedy pan Marcinkiewicz, który zajmował dwupokojowe mieszkanie w budynku szkoły, to szczególne zapadło mi w pamięć.*

H.K.: *Pan Marcinkiewicz był bardzo twardy, stanowczy, bez wahania wymierzał stosowne kary, a były to czasy, kiedy w szkole funkcjonowały także kary fizyczne… więc łapa wymierzona linijką nie należała do rzadkości.*

Krz.K.: *Nie tylko linijka była wówczas postrachem uczniów, szczególnie zapamiętałem wskaźnik z sali geograficznej, który miał naprawdę dużą moc oddziaływania pedagogicznego.*

H.K.: *Klasy za naszych czasów były bardzo liczne – liczące nawet do 30 uczniów, dodatkowo po dwie w każdym roczniku.*

D.P.: Jakie są Państwa pierwsze wspomnienia związane ze szkołą w Cerekwi?

H.K.: *Dla mnie szkoła była drugim domem, takim rodzinnym, w którym miałam przyjaciół i w którym naprawdę lubiłam spędzać czas.*

Krz.K.: *Kiedyś uczniowie chodzili do szkoły łąkami, nie było takiej drogi asfaltowej, ale to nikomu nie przeszkadzało w dotarciu na czas.*

Katarzyna Kępczyńska: *My już dojeżdżaliśmy autobusem, ale jeśli nie przyjechał, nikt nie wracał z tego powodu do domu. Szliśmy do szkoły pieszo.*

Grzegorz Kozłowski: *Pamiętam, jak na górnym holu szkoły był tzw. „dzieciniec". W okresie wakacji, podczas żniw, rodzice mogli oddać pod opiekę nauczycieli swoje najmłodsze dzieci, a sami zająć się pracą w polu.*

H.K.: *Dzieciniec był prowadzony przez panią Przerwową.*

Na górnym holu porozkładane były leżaki, na których młodsze dzieci ucinały sobie drzemkę. Ja także odwoziłam tam moje dzieci: Renatę i Grzegorza. Miały zapewnione posiłki, dostawały mleko. Byłam wtedy o nie spokojna.

G.K.: *Moją żoną została wnuczka jednej z pań woźnych pracujących kiedyś w szkole. Za moich szkolnych czasów woźnymi były panie: Kaim i Górska. Pani Górska była łagodna, a pani Kaim – stanowcza. Kiedy do szkoły przyjeżdżało obwoźne kino, pani Kaim skutecznie odstraszała tych, którzy chcieli seans obejrzeć za darmo. Była bezkompromisowa. Podobnie, jeśli ktoś zapomniał zmienić butów – nie było przeproś.*

H.K.: *Za moich czasów również do szkoły przyjeżdżało kino, co było nie lada wydarzeniem.*

Krz.K.: *Nie pamiętam żadnego filmu z tamtych czasów, ale gdy nadeszła era telewizji, zdarzało się, że telewizor wynoszony był na dolny hol i wszyscy uczniowie oglądali np. film przyrodniczy.*

H.K.: *W szkole nie było obiadów, także za czasów moich dzieci, ale pamiętam, że uczniowie dostawali wówczas szklankę mleka.*

Krz.K.: *Pamiętam też wspaniałe zabawy choinkowe, nie w trakcie lekcji, ale w sobotę. Od godz.10 bawiły się fantazyjnie przebrane klasy młodsze, przybywał Mikołaj, rozdawano paczki, później, do godz. 22, był czas dla klas starszych. Grał prawdziwy zespół, a na koniec bawili się rodzice wraz z nauczycielami, zastawiano stoły, prowadzono serdeczne rozmowy i tańczono, a orkiestra grała, jak na prawdziwym weselu.*

K.K.: *Choinka była dla lokalnej społeczności ważnym wydarzeniem. W zabawie mogły wziąć udział wszystkie dzieci, nawet te, które jeszcze nie chodziły do zerówki. Każdy chciał być wtedy w szkole. Można było kupić sobie ciastko, pączka, oranżadę. Słodycze sprzedawały mamy, a ojcowie pilnowali porządku. Pamiętam także tak lubiane przez uczniów dyskoteki, one również odbywały się w soboty i często trwały także do godz. 22, bo jak tu nie ulec prośbom typu: Jeszcze trochę, jeszcze trochę! (śmiech). Za moich czasów muzykę włączał DJ, ale zabawa również była doskonała.*

Krz.K.: *Ja pamiętam tylko zabawy choinkowe, raczej nie było potańcówek w szkole, no może poza tą na zakończenie ósmej klasy, wtedy rzeczywiście urządzaliśmy tańce. Zapraszaliśmy wszystkich nauczycieli, siódmą klasę, był poczęstunek, to rzeczywiście niezapomniane chwile.*

H.K.: *W szkole odbywały się także obowiązkowe dla wszystkich szczepienia, badania okresowe.*

K.K.: *Z Radomia, co trzy miesiące, przyjeżdżała pielęgniarka i przeprowadzano w szkole elmeksowanie zębów. Za brak szczoteczki można było dostać uwagę, więc wizyty rodzeństwa, zwłaszcza braci, w celu pożyczenia szczoteczki do zębów, były czymś zupełnie normalnym (śmiech). Za moich czasów w szkole nie było kanalizacji, a wc było na zewnątrz. Trudno to sobie dzisiaj wyobrazić, deszcz, śnieg, ale uczniowie, wychodząc często bez kurtek, nie widzieli w tym problemu. Byliśmy zimnego chowu (śmiech).*

G.K.: *Pamiętam czasy, kiedy szkoła była ogrzewana piecami kaflowymi, których*

drzwiczki bywały rozgrzane do czerwoności… przeżyliśmy i nikomu nigdy nic się

nie stało.

D.P.: Czy jakieś wydarzenia z czasów szkolnych utkwiły Państwu w pamięci?

H.K.: *Przy odbiorze świadectw każdy uczeń wpłacał złotówkę na odbudowę Warszawy. Dostawaliśmy takie specjalne znaczki z podobizną Warszawy i przyklejaliśmy je do świadectw. W pamięci pozostały mi także barwne pochody 1-Majowe. Mój tata zaprzęgał parę koni i jechaliśmy w kierunku Wolanowa albo Przytyka. Takich wozów było zawsze kilka. Dzieci były pięknie ubrane, w dłoniach trzymały powiewające na wietrze chorągiewki, wstążki. Uczniowie z okolicznych gmin razem z nauczycielami gromadzili się przed Urzędem Gminy (w Przytyku lub Wolanowie). Któregoś roku szkoła otrzymała zapasy mąki i oleju. Starsze klasy upiekły placki i zabrały je na pochód. Były to ciasta drożdżowe, pamiętam, jak podczas przerwy je jedliśmy. To bardzo miłe wspomnienie.*

Krz.K: *3 Maja był wówczas świętem kościelnym. Nie ob-*

chodziliśmy także 11 listopada, za to świętowaliśmy 22 lipca – było to Święto Odrodzenia Polski. W lipcu przypadają wakacje, więc obchodów szkolnych nie było.

H.K.: *Do szkoły chodziliśmy także w soboty, a za wybryki można było zostać w „kozie", czyli spędzićw zamkniętej sali lekcyjnej dodatkową godzinę lub dwie. Pamiętam też sprawdzanie czystości. Uczennice ze starszych klas wchodziły do poszczególnych oddziałów i sprawdzały czystość uszu, szyi, paznokci (nawet u stóp), ubrania i wreszcie włosów. Wszawica była w tamtych czasach dość powszechnym zjawiskiem.*

D.P.: A może jakieś szczególne wspomnienie?

K.K.: *Moje niezwykłe wspomnienie dotyczy pani Słoty. Byliśmy wówczas z klasą w kościele, pani Słota otworzyła swoją książeczkę do nabożeństwa, a ja ze zdziwieniem spostrzegłam, że wszystkie obrazki miała pomalowane kredkami. Byłam bardzo zdziwiona tym faktem i pamiętam to moje dziecięce zaskoczenie do dzisiaj.*

H.K.: *Wszyscy pamiętamy pogrzeb pani Słoty. Przez kilka miesięcy czekaliśmy i modliliśmy się, aby odzyskała przytomność, jednak tak się nie stało.*

K.K.: *Panią Słotę zapamiętałam w zabawny sposób. Często chodziła z liśćmi na głowie… tzn. często bolała ją głowa i przykładała sobie liście, aby ten ból zmniejszyły. Chodziła w opasce, spod której te liście wystawały. Było to dla nas dość zabawne. Teraz myślę, że jeśli jej to pomagało, to dlaczego nie. Mam też wspomnienie z panem Żakiem. Kiedyś cała klasa nie przygotowała się do dyktanda. Pan Żak stwierdził, że możemy wybrać: albo jedynka, albo łapa linijką. Oczywiście cała klasa wybrała łapę, ale wszyscy byliśmy szczęśliwi, że nam się upiekło. Podkreślam jednak, to były inne czasy (śmiech), no i następne dyktando poszło świetnie.*

G.K.: *Jesienią sprzątaliśmy teren wokół szkoły, zbieraliśmy kasztany, grabiliśmy liście. Następnie przyjeżdżał ciągnik z przyczepą i wszystko wywoziliśmy. Dodam, że w moim wspomnieniu tym ciągnikiem przyjechali uczniowie (śmiech).*

D.P.: A może teraz powspominamy Państwa nauczycieli?

G.K.: *Najsurowszymi nauczycielami, ale w dobrym tego słowa znaczeniu, byli według mnie: pani Kwiecień oraz pan Przerwa.*

H.K.: *Za naszych czasów takie właśnie wrażenie robił pan Marcinkiewicz: przystojny, elegancki, z wąsikiem, ale wymagający i surowy oraz nauczycielka matematyki pani Cichocka, u której na lekcji zawsze była całkowita cisza.*

Krz.K.: *No i zdarzało się, że nauczyciele przychodzili na skargę wprost do domu ucznia.*

G.K: *Chodziłem do szkoły w czasach istnienia kar fizycznych, ale zapewniam, że nikt do nikogo nie miał pretensji. Jeżeli kara była zasłużona, po prostu należała się. Tak uważali zarówno uczniowie jak i rodzice.*

Krz.K.: *A ja wspominam panią Bernecką, bardzo sympatyczną, młodą osobę, całkowicie oddaną swojej pracy.*

D.P: Czy dostrzegają Państwo duże różnice kulturowe od czasów swojej młodości?

H.K.: *Jako uczniowie często jeździliśmy na zawody sportowe do innych szkół, zwłaszcza podczas Bożego Ciała, tak, nie przesłyszała się Pani. Z jednej strony ołtarz przy św. Janie, a z drugiej krzyki i sportowa wrzawa na boisku. Takie to były czasy.*

G.K.: *Kiedy byliśmy uczniami, jesienią mieliśmy trzy dni wolnego na tzw. wykopki.*

H.K.: *Nie było ucieczek z zajęć, jedynie jakieś drobne wybryki, kiedy np. kilka osób wybrało się na odpust z okazji św. Stanisława i nie dotarło na czas do szkoły, ale jak tu wrócić, kiedy kusi karuzela i można postrzelać z korkowców (śmiech). No i jeszcze drobne bójki pod św. Janem, ale to po lekcjach (śmiech).*

G.K.: *Zdarzało się, że uczniowie, wyproszeni przez nauczyciela za drzwi za złe zachowanie, żeby nie tracić czasu, wybierali się na drobne zakupy do pobliskiego sklepu. Jakież było zaskoczenie, kiedy nauczyciel chciał darować karę, ale, niestety, winowajców za drzwiami nie było (śmiech).*

D.P.: Czy pamiętają Państwo wszystkich swoich nauczycieli?

Krz.K.: *Wszystkich nie, ale na pewno wielu. Uczyli mnie: pan Nowak – matematyki, pan Marcinkiewicz – geografii, pani Gocel – historii, pan Węgierski – wychowawca, nauczyciel języka rosyjskiego i muzyki, pani Maj – języka polskiego, pani Bernecka, Cichocka, Nankiewicz i Bajor.*

H.K.: *Moją wychowawczynią była pani Bernecka, a później pani Lis.*

K.K.: *Mnie uczyła pani Szeliga – fizyki, pani Wlazło – geografii, pani Słota – historii. Czasem łatwiej było nam porozmawiać z nauczycielami niż rodzicami. To było dla nas bardzo ważne.*

G.K.: *Wychowanie fizyczne prowadziła pani Banaszek. Zawsze mogliśmy na nią liczyć, do każdego wyciągała pomocną dłoń.*

K.K.: *Pani Banaszek mieszkała wtedy w szkole, w mieszkaniu, które przed nią zajmował pan Przerwa z rodziną – następca pana Marcinkiewicza. Całe jej życie związane było z naszą*

szkołą.

G.K.: *Pamiętam, kiedy pracę w Cerekwi rozpoczęła panna Grunt – późniejsza pani dyrektor Kumięga.*

H.K.: *I panna Przydatek, czyli pani Bień. Kiedy po lekcjach czasem jeździliśmy „szóstką" do Radomia, pani Ania zawsze się do nas przysiadała, rozmawiała z nami, żartowała. Zawsze bardzo miło wspominała mojego syna Wojtka. Nawet po latach, podczas niedawnej wspólnej wycieczki do Wrocławia, wypytywała mnie o syna, przesyłała mu pozdrowienia. To naprawdę bardzo miłe*

K.K.: *Mamo, bo tych łobuziaków się najbardziej pamięta (śmiech).*

D.P.: Czy lepiej pamiętają Państwo nauczycieli surowych czy tych z sercem na dłoni?

K.K.: *Podobno uczniowie najbardziej pamiętają nauczycieli bardzo wymagających i stanowczych, o łagodnych zapominają. Może coś w tym jest.*

G.K.: *Ja nigdy nie byłem aniołkiem, zawsze podczas lekcji mieliśmy jakąś sprawę do obgadania z chłopakami, ale wystarczyło, że pan Żak tylko spojrzał na któregoś z nas i już wszyscy wiedzieliśmy, że ma być spokój. Nie musiał dwa razy powtarzać. Zawsze, kiedy go gdzieś przypadkiem mijam, myślę wtedy, że jest to człowiek, którego naprawdę bardzo szanuję. Podobnie moi koledzy, których uczył. Wszyscy dobrze go wspominają. Do tej pory pamiętamy też brzmienie jego głosu. Często czytał nam fragmenty różnych utworów, bardzo to lubiliśmy. Interpretował te teksty mistrzowsko. Z sympatią wspominam także lekcje z panią Maj i jej interpretację utworów literackich. Swoim czytaniem potrafiła ożywić każdy tekst, każdą postać literacką.*

Krz.K.: *Przypominam sobie, że pan Nowak, nauczyciel matematyki, mieszkał na stancji u pana Staniego, po przeciwnej stronie szkoły, a panie: Lis, Bernecka i Dankiewicz mieszkały na stancji u pani Głowackiej – mojej ciotki. Pani Bajor mieszkała u pani Dąbrowskiej. To były czasy, kiedy samochodów było niewiele, a dojeżdżanie z Radomia trudne, więc stancja była jedynym rozwiązaniem.*

D.K.: *W zerówce i klasach I-III uczyła mnie pani Pawlak, a później pani Banaszek, która była także wychowawczynią taty, moją i mojego brata Kewina. Takich uczniów było wielu, często słyszeliśmy od pani Banaszek, że uczyła naszą mamę lub naszego tatę.*

G.K.: *Mnie także uczyła pani Banaszek, pani Wlazło - geografii, pani Maj - języka polskiego, pani Kwiecień i pan Przerwa - matematyki, pamiętam także z tamtych lat panią Grunt (panią Kumięgę) oraz panią Sobieską - nauczycielkę biologii.*

D. K: *Mam takie wspomnienie z przygotowań do akcji Sprzątania Świata. Pani Banaszek zmieniała przed wyjściem buty i zauważyliśmy, że miała podpisane skarpetki, która jest prawa, a która lewa. To było zabawne, ale też bardzo sympatyczne i trochę zwariowane. I taką panią Banaszek zapamiętam na zawsze. Była bardzo poukładana, ale też bardzo przez nas wszystkich lubiana, konkretna i oddana swojej pracy.*

K.K.: *Kiedy były imieniny wychowawcy lub innego nauczyciela, to każdy szedł do szkoły z kwiatami. Czy to anturium wycięte z doniczki i przewiązane przez mamę wstążką, bukiet z przydomowego ogródka, czy polne kwiaty – było to ważne, tak wtedy czuliśmy.*

D.P.: Czy uczniowie mieli gdzie i jak rozwijać swoje zainteresowania? Czy pamiętają Państwo organizacje uczniowskie, koła zainteresowań, akademie okolicznościowe, konkursy, itp.?

H.K.: *Pamiętam konkursy recytatorskie i nasze występy. Należałam do kółka tanecznego, tańczyliśmy np. poloneza i krakowiaka. Na jednej z choinek występowaliśmy na specjalnie ustawionej scenie. Na tę okazję pożyczyłam od mojej kuzynki suknię ślubną, w której zatańczyłam poloneza. Mój mąż również należał do tego koła.*

Krz.K.: *W szkole był także SKS. Wychowania fizycznego uczył wówczas pan Miłek i przez krótki czas pan Włodarczyk. Zimą jeździliśmy na nartach, z górki, która nadal jest przy szkole.*

H.K.: *Po lekcjach odbywało się kółko matematyczne i muzyczne, podczas którego uczniowie grali na instrumentach. Pamiętam też funkcjonujący w szkole sklepik, prowadziłam go z Krysią Dąbrowską. Sklepik mieścił się w małej budce na dolnym korytarzu. Handel odbywał się oczywiście na przerwie. Kiedyś razem z koleżanką wybrałyśmy się do delikatesów po słodycze. Pojechałyśmy do Radomia „szóstką" z Milejowic, nie wiem skąd ten pomysł, pamiętam natomiast, jak bardzo bałyśmy się wracać przez las, dźwigając te słodycze.*

D.P.: *Co szczególne się w szkole według Państwa zmieniło?*

H.K.: *My w szkole liczyliśmy na liczydłach, szło nam to bardzo sprawnie, pamiętam też sklepową, panią Szarą, która na liczydłach dokonywała tak szybkich obliczeń, że wszyscy patrzyliśmy na to z zachwytem.*

G.K.: *A ja pamiętam, kiedy w szkole pojawił się pierwszy komputer. Zapisywaliśmy się na listę i dwie osoby dziennie mogły po lekcjach zagrać w jakąś grę, teraz dzieciom trudno byłoby sobie taką sytuację wyobrazić.*

K.K.: *Pierwszy kontakt z komputerem miałam w szkole*

średniej, ten w naszej szkole najprawdopodobniej się popsuł. Z przyjemnością wspominam za to ZPT (technikę) z panią Wlazło - piekliśmy, robiliśmy sałatki, nawet gotowaliśmy w specjalnej kuchni. Z samego rana pani woźna napaliła w kuchni z fajerkami, żebyśmy mieli na czym gotować, a wodę piliśmy wszyscy z kranu. Teraz zajęcia techniczne wyglądają inaczej niż kiedyś. My wszystko robiliśmy swoimi rękoma: szydełkowaliśmy, wyszywaliśmy, robiliśmy na drutach itp.

H.K.: *A ja z ZPT pamiętam sos grzybowy i szycie fartuchów.*

Krz.K.: *W 7 klasie uczęszczałem z kolegami na SPR, była to Szkoła Przysposobienia Rolniczego, która trwała przez 3 lata, nauka, dla chętnych, odbywała się wieczorowo, w budynku szkoły w Cerekwi. Uczyły w niej także nasze nauczycielki ze szkoły podstawowej. Po SPR rozpocząłem naukę w technikum Rolniczym w Zwoleniu.*

D.P.: Jak ocenilibyście Państwo młodzież wtedy i dziś?

H.K.: *To trudne. My chodziliśmy w fartuszkach, mogliśmy wyróżnić się jedynie haftowanym kołnierzykiem, obowiązkowo tarcza, teraz trwa rewia mody. Kiedyś tata tylko spojrzał, nie musiał nic mówić, i już był spokój, no i dzieci z pewnością szybciej reagowały na wezwanie rodzica, dzisiejsze „zaraz" często nie ma ram czasowych (śmiech). Kiedyś wzorem byli dla nas dziadkowie, rodzice, teraz dzieci robią wszystko po swojemu, są zapatrzone w Internet.*

K.K.: *Jako dzieci nie mieliśmy telefonów, a powrót do domu, przez las, był długi. Poza tym po drodze mieliśmy wiele atrakcji, czasem docieraliśmy do domu naprawdę późno. A tam czekały obowiązki, pomagaliśmy rodzicom w gospodarstwie, polu, dopiero na końcu były lekcje, które musiały być obowiązkowo odrobione.*

G.K.: *Kiedyś telefon był tylko u sołtysa, a nowinką techniczną był kalkulator. Do tej pory pamiętam, kiedy pojawił się u nas w domu, teraz każdy ma komputer.*

D.P.: Jak wyglądały kiedyś wspólne zabawy, wycieczki?

H.K.: *Doskonale pamiętam obóz wędrowny, którego organizatorką była p. Lis. Byłam wtedy w siódmej klasie. Grupa liczyła 40 osób, byli w niej także uczniowie z radomskich szkół. Stołowaliśmy się w schroniskach PTTK. Wyruszyliśmy z Firleja, spędziliśmy nad morzem trzy tygodnie, cały czas przemierzaliśmy wybrzeże pieszo, czasem pociągiem lub tramwajem, Zwiedzaliśmy, kąpaliśmy się w morzu. To piękne wspomnienie.*

Krz.K.: *Jeździliśmy też w Góry Świętokrzyskie, do Kazimierza, głównie były to wycieczki autokarowe – autobusami wynajętymi od MPK.*

H.K.: *Pamiętam bardzo srogą zimę, kiedy zapomniałam nałożyć rękawiczki. Do szkoły, przez zaśnieżone pola, miałam kilometr. Dłonie zmarzły mi tak bardzo, że płakałam, siedząc w szatni. I tu na pomoc przyszła mi nasza woźna – pani Owczarek, która rozgrzewała mi ręce, mocząc je w wodzie. Zawsze była bardzo oddana uczniom, taką ją zapamiętałam.*

D.P.: Czy pozostały w Państwa pamięci jakieś niewinne wybryki z lat szkolnych?

G.K.: *Pamiętam, że kiedyś pan Stani spuścił wodę ze swojego stawu i na dnie wiło się mnóstwo ryb. Po szkole łapaliśmy te ryby, a ponieważ nie mieliśmy nic, w co moglibyśmy je włożyć, wrzucaliśmy je do plecaka między książki, aż plecaki były pełne. Radość rodziców byłaby spora, gdyby nie stan książek (śmiech).*

D.P.: Czy utrzymują Państwo kontakt z przyjaciółmi, kolegami ze szkolnej ławki?

H.K.: *Zdarza się, że przypominałam sobie wszystkich uczniów z mojej klasy, odtwarzając listę z dziennika. Czasem zapominam o jakimś nazwisku, potem ono do mnie wraca. Generalnie pamiętam o wszystkich, choć wielu z nich już nie żyje. Doskonale pamiętam moje przyjaźnie z czasów szkolnych, zwłaszcza, że niektóre przetrwały znacznie dłużej.*

G.K.: *Cały czas mam kontakt z osobami ze szkolnej ławy, choć raczej okazjonalny. Każdy jest zajęty, dziewczyny powychodziły za mąż i wyjechały. Tak to już jest.*

D.P.: Czy biorą Państwo udział w życiu obecnej szkoły?

H.K.: *Jako rodzice zawsze angażowaliśmy się w wychowanie naszych dzieci, działałam w trójce klasowej, piekłam i sprzedawałam ciasta, zawsze byłam do dyspozycji szkoły. To, że sama byłam uczennicą tej szkoły, jej uczniami były moje dzieci a teraz wnuki, sprawia mi wielką radość, jestem z tego naprawdę dumna.*

K.K.: *Kiedy przekracza się próg tak dobrze znanego miejsca, ale teraz w roli rodzica, to naprawdę niezwykłe uczucie, zwłaszcza na początku czułam wzruszenie. Wciąż byli tam przecież nauczyciele, którzy uczyli także mnie. Same znajome twarze.*

G.K.: *To dziwne, ale fajne uczucie, że ta sama pani uczyła mnie, a teraz uczy moje dzieci. Jakby czas się zatrzymał, słucham opowieści dzieci i wracają wspomnienia.*

K.K.: *Pamiętam słowa pani Słoty, że dzięki tacie mamy salę gimnastyczną. Był wówczas radnym i poruszał tę sprawę w Urzędzie Gminy w Zakrzewie. Udało się zdobyć fundusze i sala powstała, choć niewielka, ale tylko taka zmieściła się w budynku szkoły. Pamiętam otwarcie tej sali, przyjazd pana wójta,*

Rady Gminy, przygotowaliśmy wtedy występ taneczny.

D.P.: Jakie rady mielibyście Państwo dla uczniów obecnie uczących się w naszej szkole?

D.K.: *Żeby nie chcieli być mądrzejsi od nauczyciela, żeby odnosili się do swoich wychowawców z należnym im szacunkiem,.*

G.K.: *Każdy powinien wiedzieć, co do niego należy w swoim czasie i wtedy będzie dobrze.*

D.P.: Czego życzyliby Państwo uczniom i nauczycielom z okazji tej niezwykłej uroczystości?

K.K.: *Nauczycielom, którzy za 50 lat będą walczyć, to dobre słowo, wychowując i ucząc młode pokolenie, życzę cierpliwości, zdrowego dystansu. Choć myślę, że za 50 lat nauka bardzo zbliży się do formy zdalnej, której początków byliśmy w ostatnim czasie świadkami. Życzę nauczycielom, aby zawsze byli za swoją pracę szanowani, wspominani, tak jak my wspominamy swoich wychowawców i takich właśnie nauczycieli życzę wszystkim uczniom.*

G.K.: *Dzisiaj zdarza się, że nauczyciel wie więcej o dziecku niż niejeden rodzic. Ważne jest, aby rodzice ufali nauczycielom, zrozumieli, że wspólnie wychowują powierzone im dzieci, aby widzieli w nich sojuszników, osoby, które chcą dobra ich dzieci. I znów powtórzę: wzajemny szacunek jest najważniejszy.*

D.P.: Julko, obecnie jesteś uczennicą klasy piątej, czy podoba ci się szkoła z opowieści twoich dziadków i rodziców?

Julia Kępczyńska: *Bardzo, myślę że wtedy było ciekawie i na pewno nikt się nie nudził. Chętnie zamieniłabym nasze smartfony na grę w gumę przed szkołą. Życie bez telefonu mogłoby być fajne, choć trochę trudne do wyobrażenia.*

D.P.: Czy chciałabyś przenieść się do takich czasów?

J.K.: *Mogłabym spróbować… ale tylko przez tydzień (śmiech).*

D.P.: Bardzo Państwu dziękuję za rozmowę!

Dorota Pawlikowska

Milejowice, dn. 20.05 2021r.

DRODZY KOLEDZY I KOLEŻANKI!

Kiedy czytacie ten list, ja mam 63 lata. Nie wiem, jakim będę człowiekiem i co będę robił w życiu, ale chcę Wam opowiedzieć, kim jestem dzisiaj. Mam na imię Wiktor. Mam 13 lat i chodzę do klasy 6a w Publicznej Szkole Podstawowej w Cerekwi. Mieszkam w Milejowicach wraz z rodzicami i siostrą. Mam jeszcze brata, który mieszka ze swoją rodziną w sąsiedniej wsi.

Muszę Wam powiedzieć, że dzisiejszy świat jest zwariowany. Ciągle się gdzieś spieszymy. Na dodatek w marcu ubiegłego roku potwierdzono w Polsce pierwszy przypadek koronawirusa. Wtedy wszystko się zmieniło. Zostaliśmy zamknięci w swoich domach. Musieliśmy ograniczyć kontakty z innymi ludźmi. Częścią naszej odzieży stały się maseczki zasłaniające usta i nos. W dalszym ciągu musimy często dezynfekować ręce i stosować się do wielu ograniczeń. Nie możemy spełniać wszystkich swoich marzeń. A jakie są moje marzenia? Na pewno chciałbym mieć dużą rodzinę i dobrze płatną pracę. Marzę też o podróżach po świecie.

W szkole rozpoczęliśmy naukę zdalną, która trwa do tej pory. Przyznaję, na początku mi się to podobało. Nie musieliśmy chodzić do szkoły, tylko odsyłaliśmy prace domowe, dostawaliśmy dobre oceny. Mam nadzieję, że od września będziemy uczyć się normalnie i normalnie funkcjonować. W końcu coraz więcej osób jest zaszczepionych przeciwko koronawirusowi. Praktycznie od roku nie widziałem mojej klasy. Dobrze, że mamy Internet, chociaż nasz kontakt telefoniczny nie został naruszony. Gdyby nie pandemia, to mógłbym powiedzieć, że urodziłem się w dobrych czasach. Niczego nam nie brakuje. Wszystkiego jest pod dostatkiem. Technologia cały czas się rozwija. Nasza szkoła nie jest duża. Dopiero w tym roku dobudowywana jest sala gimnastyczna z prawdziwego zdarzenia. Ale i tak jestem dumny, że mogę uczyć się szkole, gdzie są fajni nauczyciele, pracownicy i oczywiście koledzy!

Chciałbym Wam jeszcze w skrócie opowiedzieć o sobie. Jestem skromną osobą. Mam wspaniałych rodziców, którzy pomagają mi realizować moje pasje i marzenia. Uczę się dobrze. Z przedmiotów szkolnych najbardziej lubię historię i wychowanie fizyczne. Myślę, że z tymi przedmiotami powiążę wybór średniej szkoły. W sekrecie Wam powiem, że wolny

czas lubię spędzać, grając w różne gry komputerowe. Wy już na pewno macie ciekawsze i dużo lepsze możliwości technologiczne niż ja. Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów, co do mojej przyszłości. Kiedy miałem pięć lat, chciałem zostać rolnikiem. Teraz to się zmieniło.

Pisząc ten list, zastanawiam się, jak będzie wyglądał świat w przyszłości. Czy dużo się zmieni? Chciałbym, aby ten list za 50 lat przeczytał mój wnuk, żeby kolejne pokolenie naszej rodziny zostawiło cząstkę siebie w szkole w Cerekwi.

Pozdrawiam serdecznie

Wiktor Wieczorek

Uczeń klasy 6a

ZAMYŚLENIA ZAKRZEWSKIEGO PLEBANA
„Polskie Parki Narodowe”

Witam Panią serdecznie. Do wyjazdów wakacyjnych już przygotowana?

Chyba za wcześnie. Pandemia wciąż trwa. Za granicę raczej nie pojadę. Wybiorę odpoczynek w Polsce. Oferta przebogata!

Zdecydowanie tak. Polska to cudowny kraj; morze, góry i Mazury. I parki narodowe.

Kiedyś czytałam o tych parkach. Tylko nie wiem, od czego zacząć?

Rzeczywiście wybór jest duży. Parków Narodowych mamy 23. Proponuję zacząć od północy Polski. Tam są dwa Parki Narodowe: Woliński i Słowiński. Woliński został utworzony 3 marca 1960 r. Rzeźba tego terenu jest efektem zlodowacenia bałtyckiego. Pod wpływem działania lądolodu powstała Wolińska Morena Czołowa. Cechą charakterystyczną tego parku jest bardzo wysokie wybrzeże klifowe, sięgające ponad 90 m. Warto zobaczyć: Jezioro Turkusowe, punkt widokowy na Morze Bałtyckie na Kawczej Górze, i oczywiście, Międzyzdroje.

A co ciekawego jest w Słowińskim Parku?

Prawie połowa parku podlega ochronie ścisłej. Największym obszarem objętym tą ochroną jest „Mierzeja”, z najbardziej rozległymi w Europie polami ruchomych wydm. Jezioro Długie, Wydma Czołpińska, latarnia morska, „Rowokół” koło wsi Smołdzino - jest naprawdę co zwiedzać. I samo chodzenie po rozgrzanym piasku – wspomnienia niezapomniane, szczególnie w zimowe wieczory.

Górskie parki też z pewnością muszą być atrakcyjne?

Są cudowne! Zacznijmy od karkonoskiego. W 1992 r. wraz z jego częścią po czeskiej stronie Karkonoszy, został uznany przez UNESCO za Bilateralny Rezerwat Biosfery, którego łączna powierzchnia po obu stronach granicy wynosi ok. 60 tys. ha. Znajduje się tam sześć cyrków polodowcowych, z najwyższym szczytem Karkonoszy, a zarazem Sudetów, – Śnieżką.

Słyszałam, że piękny jest też Pieniński Park Narodowy.

Oczywiście! Spływ przełomem Dunajca na tratwach flisackich, wejście na Trzy Korony, pobyt w Szczawnicy. Gdy się tam jest pierwszy raz, człowiek od razu zakocha się w pięknie natury. Potem już nie ma wyjścia, chce się tam wracać, o każdej porze roku!

I chyba najbardziej oblegany – Tatrzański Park Narodowy. Piękny, ale już chyba zadeptany przez turystów.

Tatry to jedyne w Polsce góry o charakterze alpejskim. Zaliczane są do Karpat Zachodnich. Najwyższym szczytem są Rysy (2499 m n.p.m.). Łysica, Zawrat, Orla Perć, Kościelec, Giewont, Tarty Zachodnie - na samo wspomnienie widoków z tych szczytów już jestem w innym, cudownym świecie. Chodziłem po tych górach, kiedy turystów było niewielu.

I Bieszczady też są podobno urocze.

Długo nie mogłem się do nich przekonać. Takie niskie, w porównaniu z Tatrami! Ale gdy pojechałem 30 lat temu po raz pierwszy, uprzedzenia prysnęły. Połonina Caryńska, Wetlińska, Tarnica, Halicz, Rozsypaniec, Wielka i Mała Rawka, Bukowe Berdo, Smerek, Torfowisko Wołosate, bieszczadzkie cerkwie - tam chce się wracać jak najczęściej.

Najbliższy, jeśli chodzi o odległość, Świętokrzyski Park Narodowy też ma swoje walory.

I to jakie! Gołoborze, Łysica, Łysa Góra, „Święty Krzyż”, lasy jodłowo – bukowe, będąc tam, oczy się radują, a serce śpiewa Bogu dziękczynienie. To najstarsze góry w Polsce, zbudowane ze skał ery paleozoicznej. W parku wydzielono pięć obszarów ochrony ścisłej. Warto tam pojechać, chociażby na parę godzin.

Znajomi opowiadali mi o przepięknym Biebrzańskim Parku Narodowym.

To cudowne miejsce. Rzeka Biebrza ma 164 km, płynie wolno, zakolami, pozostawiając liczne starorzecza. Klimat doliny Biebrzy jest surowy. Okres bez przymrozków wynosi tylko 72 dni. Ale latem jest cudownie. Na wiosnę przybywają w te strony sympatycy ptaków z całej Europy. Takiej dzikiej i przepięknej przyrody nie ma w całej Europie.

W pobliżu jest Narwiański Park Narodowy.

Dominują w nim gleby torfowo – bagienne. Dolina Narwi jest jednym z najważniejszych w Polsce lęgowisk ptaków wodno – błotnych, gatunków zagrożonych i ginących.

Słyszałam, że kto nie był na Roztoczu, ten nie wie, co to czyste powietrze i cudowne widoki.

Szczera prawda. Roztoczański Park Narodowy daje ludziom tam przybywającym chwile radości. Rzeki, oczka wodne, lasy z buczyną, jodłą, Zwierzyniec, Krasnobród, Szczebrzeszyn, i powietrze tak czyste, że aż płuca są w szoku! Polecam szczególnie tym, którzy pokonali covida! Tam szybko wraca się do zdrowia.

Bory Tucholskie, tam to są grzyby!!!

W tym parku są nie tylko grzyby. Cudowne jeziora, rezerwaty przyrody. To jeden z największych kompleksów leśnych w Polsce. Mnogość ptaków - bociany, żurawie i cisza...

I Wielkopolskim Parku Narodowym też jest co oglądać.

Jest tam 17 obszarów o ścisłej ochronie zwanych rezerwatami. To nizinny teren. Najwyższe wzniesienie to Osowa Góra - ma wysokość 132 m n.p.m. Liczne szlaki turystyczne pozwalają na spacery wokół jezior. Można zwiedzić miejsca związane z pobytem Adama Mickiewicza, a dęby „rogalińskie" - są naprawdę imponujące.

A może by pojechać na Mazury?

Chętnie, zapraszam do Wigierskiego Parku Narodowego. Niby niewielki, ale jakie widoki. Rejs statkiem po Jeziorze Wigry - wrażenia niezapomniane.

Czy ksiądz to wszystko zna z książek?

Kiedyś tylko z książek. Dzisiaj z autopsji.

Życzę Pani szczęśliwych i pełnych wrażeń wakacji.

PLEBAN

I Komunia Święta, foto: Grzegorz Pacocha

I Procesja Bożego Ciała, foto: Grzegorz Pacocha

Cała Polska czyta dzieciom, foto: zbiory Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie

Uczestnicy XVI Pielgrzymki rowerowej na Jasną Górę, foto: Paweł Miros

SZANOWNA REDAKCJO,
DRODZY CZYTELNICY WIEŚCI!

Od paru tygodni pogoda wreszcie sprzyja przebywaniu na świeżym powietrzu. Niestety, dokładnie od paru tygodni towarzyszy mi pewien niepokój związany z obserwacjami czynionymi podczas pierwszych wiosennych spacerów. Nie jestem osobą samotnie przemierzającą tereny naszej pięknej gminy. Z każdym bardziej słonecznym dniem rowerzyści, spacerowicze, biegacze ruszają coraz liczniej w plener. To oczywiście bardzo dobrze. Szczególnie, że miejsc rekreacji w naszej okolicy nie brakuje. Możemy cieszyć się ścieżkami rowerowymi, boiskami, leśnymi zakątkami i całkiem nowoczesną, dobrą siecią dróg i chodników. Mamy takie miejsce jak Taczów z całym zapleczem rekreacyjnym, Kozinki – z pięknym miejscem do spotkań i spacerów czy plac zabaw w Zakrzewie.

Skąd więc mój niepokój? Właśnie związany jest z przyglądania się tym różnym miejscom...Spacer po lesie to widok szkła, papierów, butelek plastikowych, puszek, petów i całej masy bałaganu zostawionego przez kogoś...Podobne widoki straszą w innych miejscach. To szokujące! Kto i kiedy robi takie pobojowisko w miejscach, które miały służyć wszystkim, które miały sprzyjać odpoczynkowi i wytchnieniu w czasie wolnym od pracy i obowiązków. Mnie jako osobę dorosłą bulwersują takie zachowania, jestem nimi zszokowana. Nigdy nie byłam świadkiem jakiegoś demolowania czy zaśmiecania, więc domyślam się, że dzieje się to zwykle w późnych godzinach nocnych. Zastanawiam się, jak temu zaradzić, jaką znaleźć metodę na osoby dopuszczające się takich zachowań? Jedyne, co

Las w Zakrzew Kolonii

przychodzi mi teraz do głowy to nasza wspólna większa kontrola tych miejsc, to kontrola młodzieży i dzieci przebywających poza domem i wzrokiem dorosłych. Mimo wszystko trzeba wierzyć, że nauka od najwcześniejszych lat nie pójdzie w las...Przykro stwierdzić, że ludzie korzystający z całej pięknej okolicy, tak ją niszczą, demolują, oszpecają.

Może Czytelnicy Wieści mają podobne do mnie spostrzeżenia, może jakieś pomysły, jak uporać się z bezmyślnym zachowaniem???

Wierna czytelniczka Wieści

PROJEKT MATEMATYCZNY W PSP W BIELISZE
„Mistrzowie Rachunku”

W czerwcu zakończyliśmy działania związane z projektem Mistrzowie Rachunku realizowanym w ramach VII edycji programu „mPotęga” pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej. Uczniowie naszej szkoły aktywnie włączyli się w obchody Dnia Mistrza Rachunku, w czasie którego wraz z rodzicami uczestniczyli w zabawach matematycznych. Klasy zamieniliśmy w pokoje działań matematycznych. Powstała m.in. sala dodawania i odejmowania, w której znajdowały się przykłady, gry i łamigłówki. Praca nad rozwiązaniem niektórych zadań przebiegała z wykorzystaniem telefonów komórkowych i tablicy interaktywnej. Wspólna zabawa, poznanie nowych technologii do nauki rachunku sprawiły uczestnikom wiele przyjemności. Rodzice mogli zagrać w gry stworzone przez ich dzieci, uczniowie nabierali sprawności rachunkowej. Było wiele zabawy z matematyką, trochę nietypowo, bo przy kawie i ciasteczku. Na terenie naszej placówki można obejrzeć fotorelację z działań projektowych, a na stronie internetowej szkoły jest dostępny film, który uczniowie przygotowali samodzielnie. Zachęcamy do jego obejrzenia i jednocześnie dziękujemy za zaangażowanie: uczniom, rodzicom i nauczycielom.

Dnia 10 czerwca w PSP w Bielisze odbył się Gminny Konkurs Matematyczny. Uczniowie z terenu naszej gminy sprawdzali swoje umiejętności rachunkowe. Spośród wielu miłośników matematycznych zadań wybraliśmy najlepszych. Ze względu na sytuację pandemiczną konkurs odbywał się z wykorzystaniem platformy Teams. Uczniowie poszczególnych klas jednocześnie rozwiązywali quiz matematyczny sprawdzający ich umiejętności szybkiego liczenia, odporność na stres i presję czasu. Emocji było bardzo wiele, ale zwycięzca może być tylko jeden.

Poniżej lista nagrodzonych w poszczególnych kategoriach:

Klasa IV – MALWINA JEŻAK - Zakrzew

Klasa V - PATRYK GACA - Bielicha

Klasa VI - ZOFIA MORTKA – Wola Taczowska

Klasa VII - SZYMON GRABUSIŃSKI - Bielicha

Klasa VIII - MALWINA ZBROSZCZYK – Zakrzew

Mistrzem Rachunku 2021 została MALWINA ZBROSZCZYK

Wszystkim serdecznie gratulujemy.

Cele projektu: rozwijanie sprawności rachunkowej, kreatywności i aktywności matematycznej, stworzenie innowacyjnych narzędzi do nauki matematyki oraz zastosowanie TIK w nauce matematyki zostały osiągnięte. Realizując zadania projektowe, chciałyśmy zmotywować uczniów do nauki matematyki i pokazać nowoczesne możliwości pomagające usprawniać rachunek pisemny i pamięciowy zgodnie ze słowami Mai Kramer:

„Matematyka jest dosłownie wszędzie, a jej narzędzia pomagają w opisie świata i jego zrozumieniu”.

Koordynatorki projektu:
Elżbieta Starzyńska i Ewa Gołąbek
Projekt dofinansowała Fundacja mBanku.
Foto: zbiory PSP w Bielisze

RODZICU, DAJĄC DZIECKU DO RĘKI TELEFON Z DOSTĘPEM DO INTERNETU, DAJESZ MU CAŁY ŚWIAT… BĄDŹ ZATEM BARDZO CZUJNY!!!

Internet i komputer w obecnej sytuacji nauczania zdalnego na stałe zadomowiły się w naszym życiu. Dla pokolenia dzisiejszej młodzieży i dzieci są nieodłącznymi elementami rzeczywistości, w jakiej przyszło im dorastać. Cyberprzestrzeń z jednej strony może stanowić nieograniczona skarbnicę wiedzy, wspierającą rozwój naszych pociech oraz narzędzie pomagające rozwijać relacje. Ale ma też ciemną stronę, o której istnieniu zwłaszcza rodzice muszą pamiętać. Użytkowanie nadmierne Internetu, nowych mediów może powodować poważne problemy. Kiedy rodzic daje komórkę dziecku z dostępem do Internetu, to daje mu do ręki cały świat. Daje mu to, co w nim dobre i to, co najgorsze. Daje mu możliwość porównywania się z innymi, prezentowania swoich poglądów, pokazywania całego siebie. Wpuszczamy w ten świat dzieci, których czasem nie będziemy w stanie wyratować, jeśli nie mamy z nim dobrego kontaktu, relacji, jeśli nie przygotowaliśmy na ten świat ich i siebie. To ogromne, o ile nie największe rodzicielskie wyzwanie naszych, obecnych czasów. Niestety, wciąż przez wielu rodziców niedoceniane.

Dotychczas moment, kiedy dziecko, młody człowiek wchodził w trudny wiek, wiązało się ze strachem rodziców przed narkotykami, dopalaczami, późnymi powrotami, przebywaniem z podejrzanym towarzystwem. Dziś sytuacja diametralnie się zmieniła, zamknięci w domach, odizolowani od rówieśników, uczący się zdalnie, narażeni są na zupełnie inny czarny problem. Rodzice wielu dzieci drżą, widząc, jak dużą część czasu ich pociechy spędzają przy nowej technologii. Rano przed komputerem, bo się uczą, później grają online – bo odpoczywają, później znowu Internet, bo odrabiają zadane lekcje, dalej rozmawiają online z kolegami i koleżankami. Jest wieczór a komputer dalej żyje swoim życiem. Często uspokaja nas fakt, że tak jest u wszystkich, że takie czasy, nic nie da się z tym zrobić. Nic bardziej mylnego… musimy i powinniśmy podjąć działania w tym temacie. Na początku, koniecznie powinnyśmy przyjąć do wiadomości, ze istnienie ciemnej strony Internetu jest realne. Mieć na uwadze, że nadużywanie stosowania nowych technologii w nadmiarze niesie za sobą poważne emocjonalne problemy: konflikty z bliskimi, zaniedbywanie nauki, porażki edukacyjne, trudności w relacjach z rówieśnikami, odrzucenie, depresję i kłopoty zdrowotne.

To, co dla Nas rodziców powinno być najważniejsze to myśl, aby dziecko, które wchodzi w świat Internetu, bajek i gier komputerowych nie dostawało tylko tego. By świat cyfrowy nie był dla niego jedyną, dostępną atrakcją. Warto, by nasze dziecko miało jak najwięcej analogowych zajęć, które będą go pochłaniać, nawet jeśli smartfona nie będzie w zasięgu ręki. Głównie o to chodzi, abyśmy zastanowili się, nie, czy dziecko jest gotowe na swój pierwszy telefon, ale czy my jesteśmy gotowi mu go dać, czy jesteśmy gotowi na rozregulowanie naszego dziecka, przypływ trudnych emocji, pobudzenie, niekończące się pytania…?

W przypadku dzieci małych, jesteśmy w stanie, przy odrobinie chęci, należytej uwagi do problemu i posiadanej wiedzy na temat zagrożeń, szybko rozprawić się z nadużywaniem przez nich nowych mediów. Wystarczą zasady, konsekwencje i zdrowy rozsądek.

Ważne jest, abyśmy stanowili dobry przykład, bo dzieci, gdy są małe, uczą się, obserwując dorosłych. Starajmy się wobec tego, aby telefonu, smartfonu, internetu nie traktować jako elementu niezbędnego do funkcjonowania. Nie używajmy ich zatem podczas: posiłków, czasu oczekiwania na wizytę lekarską, spaceru, zabawy z dzieckiem, rodzinnych spotkań. W przeciwnym razie wyślemy komunikat do dziecka, że nie da się inaczej funkcjonować. Stwórz w swoim domu zasady używania technologii multimedialnej, której wszyscy domownicy będą przestrzegać. Stwórz w swoim domu kulturę offtline- ustalony, dzienny czas bez Internetu, telewizora, telefonu. Pozwól swojemu dziecku na nudę, to wspaniała, zapomniana część ich życia, a przecież wtedy właśnie uruchamia się kreatywność i wyobraźnia dziecka, nie pozbawiajmy tego naszych, mądrych dzieci, podając mu na tacy ciągłe stymulowanie i zapełnienie czasu wolnego do A do Z.

Znacznie groźniej wygląda sprawa u nastolatków, tu, niestety, nie jest już tak łatwo. Czasem, zwyczajnie nie mamy siły nieustannie szarpać się ze zbuntowanym nastolatkiem o czas spędzony przed komputerem. Oddajemy sprawę walkowerem. Zapewniam Państwa, że jednak musimy, bo któż inny może im pomóc, jeśli nie rodzice, którym najbardziej powinno zależeć na prawidłowym rozwoju ich dziecka.

Jedną z konsekwencji nadużywania technologii jest syndrom FOMO. To zmiana formuły komunikowania się, niezwykle niebezpieczna, dlatego warto o niej wspomnieć. W milczeniu i samotności, w ogromnym napięciu, codziennie młody człowiek czeka na odpowiedź z telefonu. Kiedy ją dostaje, słyszy przyjemny dźwięk, uspokaja się. Młodzi ludzie stają się zawieszeni między światem cyfrowym a rzeczywistością. Faktem jest, że media społecznościowe tworzą ulotny świat, chwilowy, jak młody człowiek nie zareaguje teraz, tylko później to już będzie passe, będzie odrzucony. To sprawia, ze zawsze chce być na bieżąco. Wpada w sidła Internetu.

Młodemu człowiekowi potrzebny jest silny dorosły, który mimo ogromnego oporu z jego strony pomoże mu funkcjono-

wać w tym zwariowanym świecie. Pokaże równowagę. Wiele zależy od nas dorosłych. Czasem sami poddajemy się pułapce, wymagając od dzieci, najbliższych natychmiastowego odpowiadania na wysyłane wiadomości, odebranie telefonu – now. Młody człowiek, który natychmiast nie odpowie na wysłaną przez na wiadomość jest napiętnowany, prawie już poszukiwany przez policję. Nie pozwalamy na to, aby wyszedł bez komórki, dlaczego? Tłumaczymy, że takie czasy. A gdzie zaufanie, sprawdzenie się, bycie offt - line, ponoszenie konsekwencji za spóźnienie, złamanie zasady. To już całkowicie pozostawiam Państwu do przemyślenia, czy chcemy, aby tak właśnie wyglądał świat naszych dzieci. Przecież to my mamy na to wpływ!

Wracając do nadużywania Internetu, nowych mediów – wszyscy wiemy, że może skończyć się to uzależnieniem, ale mało kto wie, że to behawioralne uzależnienie niczym nie różni się od uzależnienia od narkotyków, inna jest przyczyna, ale przebieg i leczenie takie samo. Bardzo musimy się postarać, aby nie doszło do sytuacji, że będzie tak źle, że potrzebna będzie naszemu młodemu dziecku terapia, zamknięty szpital i miesiące terapii:

Rodzicu, na co powinieneś zwrócić uwagę, to powinno cię zaniepokoić:

Aroganckie zachowanie, wszczynanie awantur przy każdej próbie ograniczenia kontaktu z mediami, w tym utrudniony kontakt (głuchota społeczna, czyli „niesłyszenie" niewygodnych dla siebie treści).

2.Brak energii życiowej i wyraźne zaburzenia snu (zasypianie podczas lekcji online, przy posiłku), niemożność koncentracji na zdalnych lekcjach.

3.Symulowanie albo nawet wywoływanie choroby, żeby nie musieć się logować na lekcjach.

4.Zaniżanie czasu spędzonego przy komputerze i kłamanie, że się uczył albo szukała w sieci informacji potrzebnych do szkoły.

5.Dana czynność (zachowanie) staje się najważniejsza

6.Gdy spotka się z ograniczeniami, reaguje złością, rozdrażnieniem, buntem.

7.Zmiany nastroju – podczas nałogowego grania.

8.Obserwowanie takich reakcji jak: duże ożywienie, podekscytowanie, wyraźne zadowolenie, wręcz euforię lub złość smutek i rozpacz.

9. Niestabilność nastroju waszego dziecka zależy od korzyści lub ich braku wynikających z zachowania nałogu, (czy wygrał poziom w grze).

10.Tolerancja dawkowania. Objawy odstawienia

11.Konflikt.

12.Kontynuowanie zachowania pomimo negatywnych konsekwencji.

13.Powtarzające się bezskuteczne próby ograniczenia, kontrolowania lub zaprzestania zachowania.

Nawrót.

Skutki uzależnienia dziecka od Internetu:

1. Dziecko cierpi na brak poczucia czasu – z czasem osoba uzależniona myśli, że spędza przed komputerem kilka minut, a naprawdę minęło już kilka godzin;

Młody człowiek ma pogorszone samopoczucie, zaburzenia lękowe – ogólne samopoczucie i lęki ustępują tylko, gdy przebywa się w wirtualnym świecie;

1.Dziecko odczuwa nadmierne pobudzenie – ekscytacja tylko wtedy, gdy można spędzić czas przed komputerem i nerwowość, gdy nie można tego robić;

2.Dziecko skupia myśli tylko na tym, co w tej chwili może się dziać w sieci;

Młody człowiek cierpi na bezsenność – ma problemy z zasypianiem, a gdy już uda się mu, zasnąć to sny dotyczą tylko komputera, Internetu i życia wirtualnego;

Dziecko może mieć tiki nerwowe – naśladuje palcami ruchy wykonywane na klawiaturze i dłońmi ruchy myszki;

Dziecko ma zaburzenia mowy – w codziennych rozmowach posługiwanie się skrótami, które używane są tylko w sieci. Brak kontroli nad tymi odruchami;

8. Młody człowiek często zostaje odseparowany społecznie – powolne ograniczanie kontaktów społecznych.

Zbyt częste i długie korzystanie z telefonu komórkowego może nieść również ryzyko wystąpienia problemów zdrowotnych. Badania wykazały, że promienie elektromagnetyczne emitowane przez telefon komórkowy powodują zmiany lokalnego przepływu krwi w mózgu. Długotrwałe rozmowy przez telefon mogą wpłynąć na rozwój nowotworów mózgu. Istnieją również doniesienia naukowe na temat związku promieni elektromagnetycznych emitowanych przez telefon komórkowy a zmianami w strukturach oka, cewki nerkowej, mięśnia sercowego.

Jeżeli widzicie Państwo, że Wasze dziecko przejawia objawy uzależnienia od Internetu, to znając skutki, musicie szukać pomocy, nie liczcie Państwo, że Wasza pociecha będzie dla siebie Aniołem Stróżem.

„Rodzice chyba zapomnieli, iż dzieci bardziej niż czegokolwiek innego potrzebują takich zasad życia, które jasno ustalają, co jest dobre, a co złe"

Anna Włodarczyk
pedagog

MŁODZIEŻ Z PSP W BIELISZE ŚLADAMI RADOMSKIEGO CZERWCA 76

25 czerwca 1976 roku na ulice Radomia, w proteście przeciwko planowanym przez rząd podwyżkom cen żywności, wyszło 20–25 tys. ludzi. Doszło do starć z milicją i oddziałami ZOMO. Zatrzymano ponad 600 osób. Pracownicy w Radomiu, Ursusie i Płocku upomnieli się o poszanowanie ich godności i praw, protestując przeciw decyzjom ówczesnych władz.

Mija 45 lat od tamtych wydarzeń. Polacy nie chcieli podwyżek, bo oznaczały one zamach na warunki życia. Szczególnie gwałtowny przebieg miały starcia w Radomiu, gdzie – tak jak sześć lat wcześniej na Wybrzeżu – spłonął budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Władze odpowiedziały represjami: wyjątkowo bestialskim biciem zatrzymanych w „ścieżkach zdrowia", pokazowymi procesami i wyrzucaniem z pracy, a także zmasowaną propagandową kampanią nienawiści, której najbardziej spektakularnym i haniebnym przejawem stały się reżyserowane, wielotysięczne wiece w całej Polsce, potępiające demonstrantów, nazywanych chuliganami i warchołami. W obawie przed powtórzeniem scenariusza z grudnia 1970 r władze wycofały się z podwyżki, co Jaroszewicz ogłosił 25 czerwca 1976 r. w wieczornym wydaniu dziennika telewizyjnego.

Spektakularna porażka była punktem przełomowym dekady: zachwiała autorytetem całej ekipy Edwarda Gierka, świadczyła o załamywaniu się polityki gospodarczej prowadzonej od 1971 r. pod hasłem „strategii przyśpieszonego rozwoju" i zwiastowała narastanie kryzysu gospodarczego. Zapaść na rynku była przyczyną wprowadzenia w sierpniu 1976 r. kartek na cukier. Brutalne represje wywołały odruch sprzeciwu w wielu środowiskach związanych z Kościołem i opozycyjnie nastawioną inteligencją. We wrześniu 1976 r. powstał Komitet Obrony Robotników, a potem i inne grupy opozycyjne. W ten sposób Czerwiec 76 roku wpisywał się na trwałe w najnowszą historię Polski i zapowiadał powstanie cztery lata później „Solidarności", a w konsekwencji również odzyskanie przez Polskę wolności w 1989 r. Młodzież klas ósmych z PSP w Bielisze uczestniczyła w spacerze po Radomiu „Śladami Czerwca 76". Uczniowie odwiedzili najważniejsze miejsca związane z ruchem robotniczym w Radomiu m.in. budynek Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu (była siedziba KW PZPR), skrzyżowanie ulic 25 Czerwca i Partyzantów, Urząd Miejski w Radomiu (była siedziba KWMO w Radomiu), Kościół Jezuitów pod wezwaniem Trójcy Świętej. Podążaliśmy ścieżką dydaktyczną przygotowaną przez IPN w 2016 r. Spacer zakończyliśmy w siedzibie Stowarzyszenia Radomski Czerwiec 76, gdzie spotkaliśmy się z jego członkami, którzy oprowadzili nas po Izbie Pamięci. Serdecznie dziękujemy Panu Prezesowi Stanisławowi Kowalskiemu oraz Panom: Mieczysławowi Żakowi i Krzysztofowi Gajdzie za osobiste wspomnienia sprzed 45 lat. Relacje Panów poruszyły nasze serca. Historia jest fundamentem każdego narodu, dlatego cieszymy się, że mogliśmy uczestniczyć w tej żywej lekcji historii i lepiej pozna przeszłość naszego miasta. Spotkanie to na trwałe zapisze się w naszej pamięci. Chcemy pamiętać i przypominać młodemu pokoleniu, że Radom - nasza

Z ORTOGRAFIĄ ZA PAN BRAT VII GMINNY KONKURS ORTOGRAFICZNY

Dnia 8 i 9 czerwca już po raz siódmy uczniowie szkół podstawowych z terenu gminy Zakrzew wzięli udział w konkursie ortograficznym, który odbył się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zakrzewie. Organizatorem tego przedsięwzięcia była Publiczna Szkoła im. J. Kochanowskiego w Zakrzewie oraz Biblioteka. Jak co roku, chętnych nie brakowało. Z terenu Gminy Zakrzew każda szkoła typowała po dwoje uczniów w kategorii klas 4-6 oraz 7-8, po uprzednim przeprowadzeniu etapu szkolnego.

W dniu 8 czerwca w skład komisji konkursowej wchodziły panie:

Zofia Maj – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakrzewie – Przewodnicząca komisji,

Małgorzata Musiałek – pracownik Wydziału Oświaty w Urzędzie Gminy w Zakrzewie,

Bożena Wilk – nauczycielka bibliotekarz w PSP im. J. Kochanowskiego,

Pani Karina Musiał – nauczyciel języka polskiego w PSP im. J. Kochanowskiego w Zakrzewie.

Z kolei w dniu 9 czerwca komisję tworzyły panie:

Zofia Maj – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej – Przewodnicząca komisji,

Ewa Bartel – Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. J. Kochanowskiego w Zakrzewie,

Marzenna Nosowska – Sekretarz Urzędu Gminy w Zakrzewie,

Pani Teresa Niewczas – Powiatowy Instytut Kultury w Iłży.

Z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa uwarunkowanych pandemią koronawirusa w Polsce uczniowie przystąpili do pracy. W kategorii klas 4 – 6 brało udział ośmioro uczniów, natomiast na poziomie klas 7 – 8 – siedmioro. Wszyscy uczestnicy reprezentowali następujące szkoły:

- PSP im. Orła Białego w Dąbrówce Podłężnej,
- PSP im. Jana Pawła II w Woli Taczowskiej,
- PSP w Bielisze,
- PSP im. Jana Kochanowskiego w Zakrzewie.

Po napisaniu prac, uczniowie otrzymali słodki poczęstunek i z niecierpliwością oczekiwali na ogłoszenie zwycięzców potyczek ortograficznych. Oto Oni:

Kategoria klas IV – VI

I miejsce – Kacper Kalbarczyk z PSP im. J. Kochanowskiego w Zakrzewie,

II miejsce – Zuzanna Bukowska z PSP im. Orła Białego w Dąbrówce Podłężnej,

III miejsce – Patrycja Sadowska z PSP w Bielisze.

Wyróżnienia: Adam Grzegorczyk z PSP w Bielisze oraz Adrian Klocek z PSP im. Orła Białego w Dąbrówce Podłężnej.

Kategoria klas VII-VIII

I miejsce - Maria Orczykowska z PSP im. J. Kochanowskiego w Zakrzewie,

II miejsce – Maja Motyka z PSP im. Orła Białego w Dąbrówce Podłężnej,

III miejsce – Kacper Krawczyk z z PSP im. Orła Białego w Dąbrówce Podłężnej.

Wyróżnienia: Julia Krzos z PSP im. J. Kochanowskiego w Zakrzewie oraz Natalia Neska z PSP w Bielisze.

Nagrody to karty podarunkowe do Empiku o wartości 100zł, 75zł i 50zł, wydania albumowe, nośniki pamięci oraz w celu zwiększenia bezpieczeństwa epidemiologicznego – maseczki ochronne.

Wszystkim Zwycięzcom serdecznie gratulujemy i życzymy bezpiecznych, zdrowych oraz szczęśliwych wakacji!,

Do zobaczenia za rok!

Osobom, które chciałyby sprawdzić swoją wiedzę z ortografii udostępniamy teksty dyktand autorstwa Pani Zofii Maj.

Karina Musiał i Bożena Wilk

BIAŁO – CZERWONE ŚWIĘTO MAJOWE W PRZEDSZKOLU SAMORZĄDOWYM W BIELISZE

1 maja – Święto Pracy, 2 maja – Dzień Flagi Narodowej oraz 3 maja Uchwalenie Konstytucji 3 Maja

Jesteśmy Polką i Polakiem – pod takim hasłem wychowankowie z Przedszkola Samorządowego w Bielisze obchodzili Święta Majowe, które są okazją do rozmowy o patriotyzmie, o znaczeniu ojczyzny w naszym życiu i symbolach narodowych, a także rozwijaniu poczucia

przynależności narodowej.

To wspaniały czas na przybliżenie dzieciom treści patriotycznych, oczywiście w formie przystępnej i zrozumiałej dla każdej grupy wiekowej. Zaczęliśmy od poznania historii naszej miejscowości oraz innych ciekawych regionów naszego kraju.

Przedszkolaki wysłuchały nie tylko legend związanych z historią Polski, ale również obejrzały projekcję filmu o powstaniu państwa polskiego i utrwaliły symbole narodowe. Dzieci wykonały prace plastyczne o tematyce symboli narodowych naszego kraju, a następnie udaliśmy się na pochód majowy w naszej najbliższej okolicy. Najstarsze grupy prowadziły pochód niosąc flagę Polski, a wszystkie dzieci trzymały balony koloru białego i czerwonego symbolizujące nasze barwy ojczyste. Wspólnie odśpiewaliśmy hymn narodowy „Mazurek Dąbrowskiego", a następnie każda z grup zaprezentowała wiersze i piosenki patriotyczne. Ta szczególna uroczystość pozwoliła przedszkolakom przybliżyć powagę świąt majowych i zainteresować historią naszego narodu.

Wzbudzanie u dzieci zainteresowania historią od najmłodszych lat jest niezbędne dla nauki patriotyzmu, kształtowania pozytywnych postaw i uczuć patriotycznych.

Anna Majchrzak

Przedszkole Samorządowe w Bielisze

Foto: zbiory Przedszkola Samorządowego w Bielisze

PRZEDSZKOLAKI XXI WIEKU W BIELISZE

Od 01.09.2020 r. do 31.08.2021 r. w Przedszkolu Samorządowym w Bielisze realizowany jest projekt unijny pod nazwą „Przedszkolaki XXI wieku w Bielisze". Projekt współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Osi priorytetowej X Edukacja dla rozwoju regionu, Działania 10.1 Kształcenie i rozwój dzieci i młodzieży, Poddziałania 10.01.04 Edukacja przedszkolna Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020.

Projektem objęte zostały dwie grupy dzieci 3-4 letnich: Poziomki i Fasolki.

Z pozyskanych funduszy zakupiono: laptop, monitor interaktywny, podłogę interaktywną, meble oraz pomoce dydaktyczne.

Projekt przewiduje również podniesienie kompetencji nauczycieli poprzez udział w szkoleniach: „Terapia ręki I i II stopień" oraz „ Posługiwanie się technikami komputerowymi w dydaktyce".

Dzięki projektowi dla dzieci z grup Poziomki i Fasolki zorganizowane zostały bezpłatne zajęcia dodatkowe z logopedii, dogoterapii oraz korekcyjno-ruchowe, które prowadzone są przez zatrudnionych specjalistów.

Justyna Golus

Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Bielisze

Foto: zbiory Przedszkola Samorządowego w Bielisze

CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM

„Książki to najlepsi Twoi przyjaciele. Nie wyśmieją, nie zdradzą, a nauczą wiele"

Jan Rak

W tym roku nasze przedszkole wzięło udział w XX Ogólnopolskim Tygodniu Czytania Dzieciom 26 maja – 2 czerwca 2021r. pod hasłem „Lubimy czytać polskich autorów" w ramach kampanii **„Cała Polska czyta dzieciom"**. Kampania propaguje czytelnictwo wśród dzieci i ich rodziców, opiekunów, nauczycieli poprzez zachęcanie dorosłych do codziennego czytania pociechom przez co najmniej dwadzieścia minut. Wiek przedszkolny to najbardziej odpowiedni czas na rozwijanie zainteresowań czytelniczych wśród najmłodszych. Kontakt z książką już na tym etapie ma ogromne znaczenie w dalszej nauce szkolnej naszych podopiecznych i ich uczestnic-

twie w kulturze. Częste czytanie bajek jest bardzo ważnym źródłem oddziaływania na osobowość dzieci. Znacząco wpływa na rozwój wyobraźni i aktywności intelektualnej, wspiera także rozwój emocjonalny, budzi wrażliwość moralną i estetyczną oraz sprzyja rozwijaniu postaw twórczych dzieci.

W ramach tej kampanii codziennie zaproszeni goście we wszystkich grupach wiekowych czytali przedszkolakom wybrane utwory polskich autorów. Czytano: „Rzepkę" Juliana Tuwima, „Gęś" W. Chotomskiej i wiele innych popularnych utworów.

Dzieci w ciszy z ciekawością i zainteresowaniem słuchały czytanych utworów. Na koniec każda grupa w podziękowaniu przygotowała upominek i dyplom dla czytających. Dziękujemy za poświęcony czas wszystkim zaproszonym gościom.

Agnieszka Ruszczyk
Przedszkole Samorządowe w Bielisze
Foto: zbiory Przedszkola Samorządowego w Bielisze

FESTYN Z OKAZJI DNIA DZIECKA

W środę 9 czerwca 2021 r. w Przedszkolu Samorządowym w Bielisze odbył się pierwszy festyn z okazji Dnia Dziecka. Pani Dyrektor Justyna Golus dokonała inauguracji naszej uroczyści, witając wszystkie grupy oraz życząc wszystkim zebranym udanej zabawy.

Na dzieci czekało mnóstwo wyśmienitych zabaw, przygotowanych na pięciu oddzielnych stanowiskach. Uczestników porwały wspólne tańce przy ulubionych dziecięcych hitach muzycznych, gry i zabawy ruchowe, a także zajęcia z chustą animacyjną KLANZA. Nie zabrakło także konkursów sportowych, w których dzieci mogły sprawdzić m.in. swoją zręczność oraz kondycję fizyczną. Różnorodność zaplanowa-

nych atrakcji sprawiła, iż każde dziecko znalazło coś dla siebie. Wiele radości sprawił maluchom pokaz niesamowitych baniek mydlanych oraz przygotowany specjalnie dla naszych podopiecznych „Salon piękności", w którym każde dziecko mogło skorzystać z jego atrakcji: kolorowych warkoczyków, malowania buziek, wykonania magicznego tatuażu czy odlotowej fryzury. Niesamowitą frajdę sprawiła dzieciom zabawa na dmuchanych zamkach.

Po tak intensywnie spędzonym przedpołudniu nadszedł moment odpoczynku – piknik, podczas którego wszyscy mogli posilić się pysznymi, zdrowymi przekąskami. Na zakończenie festynu każdy przedszkolak otrzymał małą niespodziankę. Dzieci były zachwycone zabawą i niemalże od razu dopytywały, kiedy ponownie zostanie zorganizowany kolejny festyn… To wydarzenie na długo pozostanie w naszej pamięci!

Ewelina Zamkowska
Przedszkole Samorządowe w Bielisze
Foto: zbiory Przedszkola Samorządowego w Bielisze

HISTORIA POWIATOWEGO KONKURSU Z WYCHOWANIA KOMUNIKACYJNEGO W PRZEDSZKOLU ***SAMORZĄDOWYM W ZAKRZEWIE***

W 2008r. Przedszkole Samorządowe w Zakrzewie, aby zmierzyć efekty nauczania najmłodszych z zakresu wychowania komunikacyjnego, podjęło wyzwanie zorganizowania powiatowego konkursu pt.: ***„Przedszkolak zna przepisy ruchu drogowego i czuje się bezpieczny na drodze"***. Konkurs był wynikiem realizacji programu autorskiego: *„Przygotowanie dzieci 6- letnich do bezpiecznego i kulturalnego uczestnictwa w ruchu drogowym"* Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie – Barbary Ślusarczyk. Program podjął zagadnienia związane z przygotowaniem naszych wychowanków do przyszłego, samodzielnego poruszania się w ruchu drogowym, ukształtowanie w dzieciach nawyków o charakterze komunikacyjno – drogowym, uczulenie rodziców na potrzebę takiej edukacji.

Nasze działania polegają na rozszerzeniu treści z wychowania komunikacyjnego. Dzieci uczestniczą w wycieczkach edukacyjnych do miasteczka ruchu drogowego znajdującego się przy Publicznej Szkole Podstawowej w Zakrzewie. Organizowane są spotkania z policjantami, którzy przekonują dzieci do konieczności noszenia odblasków, konkursy i quizy z wiedzy komunikacyjnej, rozpowszechniane są materiały edukacyjne, które przypominają dzieciom treści z zakresu edukacji drogowej. Zorganizowany został „kącik dla rodziców" i prowa-

dzone są zajęcia otwarte o tematyce komunikacyjnej. Organizowane są wycieczki w pobliże tras komunikacyjnych, spotkania informacyjne z psychologiem czy policjantem. Osiągnięcia wychowanków przedszkola w tej tematyce prezentowane są podczas: wystaw prac plastycznych w Komisariacie Policji w Zakrzewie i Urzędzie Gminy, konkursach wewnątrzprzedszkolnych, konkursach międzyprzedszkolnych i występach środowiskowych.

W ramach realizowanych przez nas treści, przedszkole bierze udział w konkursach o tematyce komunikacyjnej, przedsięwzięciach i projektach. W listopadzie 2007r. przystąpiliśmy do programu **„ORLEN. Bezpieczne drogi”.** To długofalowy program na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa na polskich drogach. Organizowany jest przez PKN ORLEN S.A. wraz z Fundacją Krzysztofa Hołowczyca „Kierowca Bezpieczny”.

Wśród 13 wyróżnionych przez **Mazowiecką Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego** znalazła się Pani Barbara Ślusarczyk, Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie. Wyróżnienie przyznane było „za zasługi i zaangażowanie w działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w województwie mazowieckim” , w tym:

wdrożenie pierwszego w subregionie radomskim innowacyjnego programu wychowania komunikacyjnego w przedszkolu *„Przygotowanie dzieci 5,6- letnich do bezpiecznego i kulturalnego uczestnictwa w ruchu drogowym”*;

integrowanie przy imprezach BRD w przedszkolu środowisk lokalnych.

Treści z wychowania komunikacyjnego propagowane są podczas szerszych akcji lokalnych: festynów rodzinnych, półkolonii letnich i zimowisk, które organizowane były w naszej placówce. Podczas ich trwania przekazywana była wiedza z zakresu wychowania komunikacyjnego: bezpieczeństwa podczas jazdy rowerem (zorganizowane było znakowanie rowerów, jazda w miasteczku ruchu drogowego), zachowania się na drodze.

Przedszkole włączyło się w realizację programu profilaktycznego **„B & N, czyli B jak BEZPIECZNY i N jak NIECHRONIONY”** stanowiący zbiór przedsięwzięć zmierzających do aktywizacji społeczności szkolnych i lokalnych, realizowany poprzez działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego w obszarach edukacji i promocji bezpiecznych zachowań w ruchu drogowym,

W 2012r. zostaliśmy poproszeni o opisanie naszych przedsięwzięć, które zostały zamieszczone w katalogu dobrych praktyk **„GAMBIT Mazowiecki w regionie radomskim’’** pod redakcją WORD Radom.

Nasze działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa dzieci na drodze zamieszczane są na portalach internetowych: blizejprzedszkola.pl, wychowaniekomunikacyjne.org.

Mimo trudnej sytuacji sanitarno – epidemiologicznej panującej na całym świecie w bieżącym roku szkolnym udało nam się zorganizować XII edycję konkursu. Tym razem zadaniem uczestników było wykonanie makiety z użyciem dowolnych technik plastycznych w dowolnym rozmiarze, które były artystyczną wypowiedzią na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Dnia 10 czerwca 2021r. komisja konkursowa w składzie: Rafał Rajkowski - Marszałek Województwa Mazowieckiego, Zbigniew Mazurkiewicz - Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Radomiu, , Barbara Ślusarczyk - Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie po dokonaniu oceny 12 prac, które wpłynęły na konkurs, postanowiła przyznać nagrody, następującym placówkom:

Miejsce I

1. Publiczne Przedszkole w Przytyku
2. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Dąbrowce Podłężnej
3. Przedszkole Publiczne nr 19 z Oddziałami Integracyjnymi w Radomiu
4. Publiczna Szkoła Podstawowa w Cerekwi
5. Przedszkole Samorządowe w Zakrzewie

Miejsce II

1. Przedszkole Samorządowe w Bielisze
2. Publiczna Szkoła Podstawowa w Bielisze
3. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Zakrzewie,

Filia w Mleczkowie

Miejsce III

1. Przedszkole Publiczne nr 3 z Oddziałami Specjalnymi w Radomiu
2. Przedszkole Publiczne nr 13 w Radomiu

Wyróżnienia

1) Samorządowe Publiczne Przedszkole w Wolanowie

2) Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Woli Taczowskiej

Niespodzianką dla przybyłych gości było „słodkie” powitanie przez „Pszczółki” ubrane w stroje radomskie oraz występy artystyczne naszych podopiecznych. „Motylki”

pod opieką pani Beaty Michalskiej, w inscenizacji pt. „Leśna szkoła ruchu drogowego”, podkreśliły, jak ważna jest znajomość przepisów ruchu drogowego. Natomiast „Stokrotki”, pod czujnym okiem pani Karoliny Górki, zaprezentowały układ muzyczno – ruchowy do piosenki pt. „Przepisowy ruch drogowy”, podkreślając zalety noszenia odblasków.

Na zakończenie konkursu Pan Rafał Rajkowski, Marszałek Województwa Mazowieckiego oraz Pan Zbigniew Mazurkiewicz, Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Radomiu – pogratulowali wszystkim uczestnikom i ich opiekunom, zapewnili o dalszej współpracy z naszym przedszkolem i jeszcze raz przypomnieli o ważności nauczanych treści w myśl zasady „czym skorupka za młodu...”.

Pani Barbara Ślusarczyk, Dyrektor Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie, podziękowała wszystkim uczestnikom konkursu za udział, a pracownikom przedszkola za przygotowanie uroczystości.

Magdalena Chałubińska-Przybysz, Beata Michalska

Przedszkole Samorządowe w Zakrzewie

Foto: zbiory Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie

MAŁE ZAKRZEWIAKI

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Projekt pt.: „Przedszkolne spotkania ze sztuką ludową", współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu grantowego Lokalnej Grupy Działania „Razem dla Radomki" pn. „Start-upy na inicjatywy lokalne", w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, w ramach projektu współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Uroczystym podpisaniem umowy Stowarzyszenie „Małe Zakrzewiaki", w partnerstwie z Przedszkolem Samorządowym w Zakrzewie, rozpoczęło realizację kolejnego projektu. Tym razem to „Przedszkolne spotkania ze sztuką ludową". Otrzymaliśmy od LGD „Razem dla Radomki" dofinansowanie w kwocie 6060,00 zł. Projekt jest odpowiedzią na: lokalne potrzeby społeczne, wykorzystanie potencjału historycznego i kulturowego obszaru, angażowanie społeczności lokalnej.

„… nic nie daje dzieciom tyle stosownej pewności siebie i umiejętności zachowania się i nic ich tak nie pobudza do obcowania z ludźmi, jak taniec, przeto sądzę, że należałoby uczyć je tańczyć tak wcześnie, jak są w stanie tego się nauczyć." John Locke (1632-1704)

Każdy naród w nowoczesnej i wspólnej Europie powinien posiadać wiedzę dotyczącą z jednej strony kultury uniwersalnej, ogólnoludzkiej, europejskiej, a z drugiej istotnych elementów kultury narodowej, regionalnej, miejscowej, czyli tego, co jest nam najbliższe, co nas kształtuje. Taniec, ruch, śpiew pozwala w radosny i niewerbalny sposób wprowadzić dzieci w świat narodowej tradycji, świadomości lokalnej, kochania tego co nam najbliższe – wsi, miasta, regionu, ojczyzny. Stąd też pomysł na przedszkolne spotkania ze sztuką ludową.

W ramach projektu będziemy realizować działania rozwijające w dzieciach zamiłowanie do muzyki ludowej, gry na podstawowych instrumentach perkusyjnych i tańców ludowych, tradycji i kultury, jednoczyć środowisko lokalne poprzez spotkanie pokoleniowe, zaopatrzymy zespół „Małe Zakrzewiaki" w instrumenty muzyczne, a także przygotujemy nauczycieli Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie do dalszej pracy z muzyką i tańcem ludowym, poprzez udział w warsztatach folklorystycznych.

Pod koniec maja odbyły się warsztaty folklorystyczne dla nauczycieli Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie, których celem było rozwijanie umiejętności wykorzystywanych dziedzictwa kulturowego ze szczególnym uwzględnieniem muzyki, tańca i kultury regionu.

Pierwszym etapem spotkania ze sztuką ludową dla dzieci uczęszczających do przedszkola był ich udział w spektaklu interaktywnym pt.: „O muzyce między drzewami". Dzieci poprzez charakter koncertu miały szansę być zarówno odbiorcą sztuki, jak i jej twórcą. W spotkaniu zostały zaznajomione z pieśniami i zabawami ludowymi towarzyszącymi człowiekowi dawniej na wsi w znaczących momentach życia i kalendarza obrzędowego, poznały ludowe instrumenty perkusyjne z ich opisem i celem użytkowania. Podczas spotkania dzieci czynnie uczestniczyły w spektaklu, śpiewając, tańcząc i bawiąc się w tradycyjne zabawy ludowe.

Na uwieńczenie spotkania edukacyjnego ze sztuką ludową odbędzie się spotkanie pokoleniowe „Jak tańcował dziadek z babcią". Dzieci zaproszą rodziców i dziadków do wspólnych zabaw, śpiewów i tańców z ich dzieciństwa.

Magdalena Chałubińska-Przybysz
Przedszkole Samorządowe w Zakrzewie
Stowarzyszenie „Małe Zakrzewiaki"
Foto: zbiory Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie

EKSPERYMENTY I ZABAWY BADAWCZE
DLA PRZEDSZKOLAKÓW

Środowisko, w którym wychowujemy nasze dzieci w dużym stopniu różni się od tego, w którym wychowywaliśmy się kiedyś. Internet, telewizja satelitarna, smartfony, gry komputerowe – wszystko to oddziałuje na umysły naszych dzieci. Dzięki temu dzieci już od najmłodszych lat posiadają znacznie większy zakres wiedzy i informacji niż my w ich wieku.

Ważnym elementem nauki poprzez zabawę jest rozwój u dzieci ich naturalnej pasji odkrywania świata poprzez ciekawe eksperymenty fizyczne jak i chemiczne, które pokażą zjawiska z najbliższego otoczenia. Dlatego też wszystkie nauczycielki z Przedszkola Samorządowego w Zakrzewie realizowały w bieżącym roku szkolnym program badawczy „Eksperymenty i zabawy badawcze dla przedszkolaków" autorstwa Beaty Michalskiej.

Dzieci przedszkolne charakteryzuje naturalna ciekawość tego, co je otacza. Najlepszym sposobem zaspokojenia naturalnej ciekawości dziecka są zabawy badawcze i eksperymenty o charakterze badawczym, na które to przedszkolaki przychodziły z wielką radością. Każda przeprowadzona zabawa badawcza niesie ze sobą ładunek pozytywnych emocji, co w rezultacie wspiera proces uczenia się. Najlepiej bowiem zapamiętujemy to, co nam się miło kojarzy. Zabawy te wywierają korzystny wpływ na różne sfery rozwoju dziecka, m.in. sferę aktywności twórczej. Dzieje się tak, ponieważ dziecko podejmując zabawę badawczą, staje przed określonym problemem, którego rozwiązanie jest bezpośrednim celem samej zabawy. Rozwiązując ten problem różnymi metodami, dziecko prowokowane jest do wyciągania wniosków, szukania zależności, określania przyczyn i skutków. Przy okazji uczy się planowania własnych działań, poszukiwania oryginalnych pomysłów i rozwiązań. Zabawy badawcze są też świetną okazją do kształtowania się w umyśle dziecka nowych operacji umysłowych takich jak: analiza, synteza, porównywanie i uogólnianie. Przy okazji dzieci rozwijają wytrwałość, koncentrację uwagi i spostrzegawczość. Badaniu, obserwacji i odkrywaniu właściwości rzeczy i zjawisk towarzyszy napięcie, które dostarcza dziecku różnorodnych przeżyć: zadowolenia, satysfakcji, radości z tego, że coś poznało, odkryło, doszło do jakiegoś wniosku. Ten ładunek pozytywnych emocji, jakie niesie ze sobą zabawa badawcza, sprawia, że ma ona ogromny wpływ na rozwój i wychowanie dziecka.

Przedszkolaki wykonywały następujące eksperymenty:

„Jajko na miękko bez gotowania"; „Zbudzony wulkan"; „Skacząca sól"; „Oliwa sprawiedliwa"; „Bańki mydlane"; „Jajko na trzech poziomach"; „Tęczowy płyn"; „Na przekór grawitacji"; „Rakieta balonowa"; „Znikająca woda"; „Telefon"; „Czarodziejski piasek"; „Kolorowe bąbelki"; „Balon jak magnes"; „Skaczące rodzynki"; „Topnienie śniegu", itp.

Po realizacji zajęć mam nadzieję, że dzieci rozwiną swoje talenty, możliwości, zwiększając tym samym poczucie własnej wartości i pewności siebie.

Beata Michalska

Przedszkole Samorządowe w Zakrzewie

Zespół redakcyjny kwartalnika „Wieści": Krystyna Smolińska (redaktor naczelna), Leszek Margas, Marzenna Nosowska, Anna Włodarczyk, ks. Ireneusz Kosecki, Edyta Maj, Małgorzata Małysa, Magdalena Sobień, Ewelina Woźniak (redaktor techniczna)

Adres Redakcji: Urząd Gminy w Zakrzewie; Zakrzew 26-652; e-mail: zakrzew_gazeta@vp.pl